Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — ŁÓDŹ, WTOREK, 6 CZERWCA 1950 ROKU — Nr 154 (1434)

Granica na Odrze i Nysie

wieczną granicą pokoju i przyjaźni

między demokratycznymi Niemcami a Polską Ludową

Przybycie delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Warszawy



Tow. Walter Ulbricht

WARSZAWA (PAP). — Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie: wicepremier Walter Ulbricht, minister handlu zagranicznego Georg Handke, wicemin. spraw zagranicznych Anton Ackermann i wiceminister planowania Bruno Leuschner. Delegacji towarzyszy szef misji dyplomatycznej R. P. w Berlinie Jan Izydorczyk. Na granicy delegacja powitana została przez dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Stanisława Gajewskiego.

Na dworcu głównym delegację rządową N. R. D. powitali: przew. Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, wicepremier Hilary Minc, minister handlu zagranicznego Tadeusz Gede, wicemin. spraw zagranicznych Stanisław Leszczycki, wicemin. finansów Witold Trąmpczyński, dyrektor departamentu MSZ Maria Wierna, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Henryk Birecki i wyżsi urzędnicy PKPG, MHZ, Min. Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Finansów.

Obecny był również szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie ambasador Friedrich Wolf na czele personelu misji i wicemin. finansów NRD Willi Rumpf, który przybył do Warszawy w sobotę, 3 bm.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Premier R. P. Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 5. VI. br. w obecności podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Jakuba Bermana oraz szefa Misji Dyplomatycznej R. P. w Berlinie ambasadora Jana Izydorczyka, delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej w osobach: p. wicepremiera Waltera Ulbrichta, p. ministra Georga Handke, p. wiceministra Willi Rumpfa.

Delegacji rządowej NRD towarzyszył szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Friedrich Wolf.

WARSZAWA (PAP). — Szef delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wicepremier Walter Ulbricht wraz z wiceministrem planowania Bruno Leuschnerem złożyli w dniu 5. VI. br. wizytę wicepremierowi Hilaremu Mincowi.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Minister handlu zagranicznego NRD Georg Handke złożył w dniu 5. VI. br. wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego Tadeuszowi Gede.

WARSZAWA (PAP). — Wiceminister spraw zagranicznych Anton Ackermann w towarzystwie szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasadora Friedricha Wolfa złożył w dniu 5. VI. br. wizyty sekretarzowi generalnemu MSZ — ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu i podsekretarzowi stanu w MSZ Stanisławowi Leszczyckiemu. W rozmowach uczestniczył szef Misji Dyplomatycznej R. P. w Berlinie ambasador — Jan Izydorczyk.

PRZYJĘCIE DLA DELEGACJI RZĄDOWEJ NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

WARSZAWA (PAP). — Dnia 5 bm. wicepremier **Hilary Minc** i sekretarz generalny MSZ, ambasador **Stefan Wierbłowski**, wydali przyjęcie dla bawiącej w Warszawie delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem **Walterem Ulbrichtem** na czele.

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele Rządu RP, szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador **Friedrich Wolf** oraz wyżsi urzędnicy misji.

DELEGACJA RZĄDOWA NRD SKŁADA WIENIEC NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP). — Dnia 5 bm. delegacja rządowa NRD z wicepremierem Walterem Ulbrichtem na czele, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Wyciągamy ręce do wieczystej przyjaźni

Przemówienie wicepremiera NRD tow. Ulbrichta

WARSZAWA (PAP). — W czasie powitania delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na dworcu głównym w Warszawie, wicepremier rządu NRD Walter Ulbricht wygłosił następujące przemówienie powitalne:

„Wielce szanowny Panie Wicepremierze, panowie Ministrowie, szanowni Przyjaciele!

Dziękuję wam najserdeczniej za przyjacielskie przyjęcie, zgotowane naszej delegacji. **Mam zaszczyt przekazać narodowi polskiemu oraz Prezydentowi Polski Ludowej Panu Bolesławowi Bierutowi jak również Premierowi Cyrankiewiczowi braterskie pozdrowienia od Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pana Wilhelma Piecka i Premiera Grotewohla.**

Przybyliśmy do stolicy Polski Ludowej jako **przedstawiciele nowych Niemiec — Niemiec demokratycznych, miłujących pokój. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkie postępowe siły w Niemczech zdają sobie w pełni sprawę, ile niewypowiedzianych cierpień wyrządziły dawne Niemcy narodowi polskiemu. Te właśnie Niemcy pruskie stały na przeszkodzie narodowemu rozwojowi Polski. Parcie na wschód reakcyjnych imperialistycznych sił Niemiec doprowadziło do najbardziej barbarzyńskiego napadu, do najokrutniejszej wyprawy niszczycielskiej niemieckiego faszyzmu przeciw Polsce. Dopiero zwycięstwo odniesione przez bohaterską Armię Radziecką pod wodzą Generalissimusa Stalina nad faszyzmem hitlerowskim, przyniosło wolność naszemu ludowi pracującemu i tym samym otworzyło nową kartę w dziejach Niemiec. Uważam, że możemy z całą pewnością stwierdzić, iż zniszczenie faszyzmu hitlerowskiego przez Armię Radziecką i stworzenie nowego, demokratycznego ładu w Niemczech położyło podwaliny pod nowe stosunki między miłującymi pokój demokratycznymi Niemcami, a Polską Ludową.**

Żywotne interesy zarówno narodu niemieckiego jak i polskiego wymagają utrzymania pokoju. Agresywne plany imperializmu Stanów Zjednoczonych, który okupuje zachodnie Niemcy i wzbrania się przed podpisaniem traktatu pokojowego z narodem niemieckim, zagrażają dziełu pokojowej odbudowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a także w Polsce i w Związku Radzieckim. Głównym zadaniem narodu niemieckiego jest więc pozyskanie większości ludności Niemiec zachodnich dla zakazu bomby atomowej, a także przeszkodzenie wszelkimi siłami przekształceniu Niemiec Zachodnich w wojskową bazę wypadową przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko Polsce i innym krajom demokracji ludowej oraz przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Żywotne interesy narodu niemieckiego i polskiego wymagają przyjacielskiej współpracy. Nie ma już więcej żadnych przeciwieństw między demokratycznymi Niemcami, a Ludową Demokratyczną Polską. Granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju. Poprzez tę granicę wyciągamy dłonie do wieczystej przyjaźni z narodem polskim. Nadeszła pora, aby ostatecznie ułożyć wszelkie sprawy przyjacielskiej współpracy między obu państwami. Zbratanie przedstawicieli młodzieży polskiej i niemieckiej młodzieży miłującej pokój z okazji ogólnoniemieckiego zlotu w Berlinie, stanowiło żywy wyraz tej nowej przyjaźni.

Dziękuję raz jeszcze najserdeczniej za przyjacielskie przyjęcie, które zgotowaliście naszej delegacji. Jestem przekonany, że obrady nasze z waszym Rządem przyczynią się do dalszego umocnienia współpracy we wszystkich dziedzinach, między obydwoma pokój miłującymi narodami".

Odpowiedź wicepremiera tow. H. Minca

Wicepremierowi Ulbrichtowi odpowiedział wicepremier tow. Hilary Minc:

„W imieniu Rządu Polskiego serdecznie witam przybyłą do Warszawy delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele. Nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne, kierowane przez prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, Polska Ludowa traktuje jako ośrodek pokoju i jako dobrego sąsiada. Granica na Odrze i Nysie wspólnie przez nas i przez Niemcy demokratyczne za granice pokoju uznana nie dzieli nas, lecz łączy.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej, pomoc wielkiego Związku Radzieckiego i pomoc Wielkiego Stalina umożliwia narodowi niemieckiemu wkroczenie na nowe tory, usuwanie śladów przeszłości, umożliwia zbudowanie zjednoczonych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że przyjazd delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele będzie stanowił ważny moment i ważny etap w rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Nie ulega wątpliwości, że pobyt tej delegacji w Warszawie przyczyni się w dużym stopniu do rozwiązania szeregu kwestii gospodarczych i kulturalnych i do zacieśnienia wzajemnych, przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków.

Życzę niemieckiej delegacji rządowej, życzę wicepremierowi Ulbrichtowi owocnego i dobrego pobytu w Warszawie".

W interesie pokoju i współpracy narodów

Przybycie do Warszawy delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele jest ważnym wydarzeniem w rozwoju stosunków polsko - niemieckich. Stosunki te cechowało od pierwszej chwili powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej obustronne dążenie do przyjaźni i współpracy. Obecnie nadeszła pora zacieśnienia tej przyjaźni, dobrosąsiedzkich stosunków i rozwiązania szeregu kwestii gospodarczych i kulturalnych interesujących oba kraje. To jest właśnie celem wizyty przedstawicieli Demokratycznych Niemiec.

Naród polski śledzi z sympatią wielkie dzieło pokojowej odbudowy, podjęte przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. Wiemy, że po raz pierwszy w historii powstało na naszej zachodniej granicy, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, państwo miłujące pokój, państwo pragnące żyć z nami w zgodzie, przyjaźni i współpracy. Najlepszym tego dowodem jest uznanie przez nie granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, jest bezwzględna walka, jaką toczy rząd premiera Grotewohla z niemieckimi szowinistami i odwetowcami, którzy w strefach zachodnich pod skrzydłami amerykańskich imperialistów prowadzą wyuzdaną hecę antypolską, antyradziecką i antypokojową.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej określił Towarzysz Stalin, jako zwrotny punkt w dziejach Europy. Walka prowadzona przez tę Republikę o zjednoczenie całych Niemiec, jako państwa demokratycznego i pokojowego, o niedopuszczenie do przekształcenia Trizonii, jak powiedział towarzysz Ulbricht, w wojskową bazę wypadową przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko Polsce i innym krajom demokracji ludowej oraz przeciw Związkowi Radzieckiemu posiada ogromne znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Poważne sukcesy gospodarcze, osiągnięte przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, jej rosnący autorytet w masach narodu niemieckiego, czego świadectwem był ostatni zlot młodzieży w Berlinie, napawa radością i otuchą wszystkich zwolenników pokoju, a przede wszystkim nas, Polaków.

„Nowe Niemcy, Niemcy Demokratyczne, kierowane przez prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, — powiedział towarzysz wicepremier Minc, Polska Ludowa traktuje, jako ośrodek pokoju i jako dobrego sąsiada. Granica na Odrze i Nysie wspólnie przez nas i przez Niemcy Demokratyczne za granicę pokoju uznana nie dzieli nas, lecz łączy". Łączy nas wspólne dążenie do pokoju, do jego zabezpieczenia pod przewodem Związku Radzieckiego przed zamachami atomowych podżegaczy. Łączy nas wspólne dążenie do zapewnienia narodom dobrobytu i możliwości pełnego rozwoju kulturalnego. I dlatego naród polski serdecznie wita delegację rządu Niemiec Demokratycznych i wierzy, że wizyta ta wyda plon w interesie obu narodów, w interesie wszystkich narodów, pragnących pokoju i współpracy.

Przygotowania do żniw

rozpoczynają się w całym kraju

Uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji żniwnej i omłotowej w roku 1950

WARSZAWA (PAP) — Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie akcji żniwnej i omłotowej w r. 1950.

Przede wszystkim Rada Ministrów stwierdza, że wiosenna akcja siewna roku bieżącego została w zasadzie pomyślnie zakończona. Dzięki ogromnemu wkładowi pracy chłopów, robotników i pracowników PGR, POM, SOM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, dzięki wielkiej pomocy ze strony państwa w ziarnie siewnym, nawozach, maszynach i traktorach, kredytach i obsłudze agrotechnicznej, dzięki wreszcie poważnemu wysiłkowi mobilizacyjnemu ze strony organizacji społecznych i Partii — siewy wiosenne zostały przeprowadzone szybciej, lepiej i w sposób bardziej zorganizowany i planowy niż w latach ubiegłych. Według prowizorycznych danych siew pszenicy jarej został wykonany w 103,4 proc. (w PGR 118,4 proc.), jęczmienia w 102,2 proc. (w PGR — 107,1 proc.), owsa w 102,1 proc. (w PGR — 105,3).

Dzięki rozszerzeniu obszaru mechanicznej uprawy i siewu rzędowego, racjonalniejszemu wykorzystaniu nawozów oraz powiększeniu zasiewów ziarnem kwalifikowanym OCZEKIWAĆ NALEŻY OBFITYCH ZBIORÓW.

Dlatego cały wysiłek winien obecnie zostać skierowany na pełne przygotowanie wszystkich niezbędnych środków do jak najsprawniejszego przeprowadzenia żniw. Tegoroczna akcja żniwna powinna rozpocząć się w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, powinna być przygotowana i przeprowadzona planowo, zapewniając szybki sprzęt zboża, który pozwoli uniknąć strat i da możność zbierania wysokich plonów, a tym samym przyczyni się do zwiększenia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Rada Ministrów postanowiła zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Prezydia wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych do przeprowadzenia, przy współudziale ZSCh, organizacji społecznych i politycznych, w terminie do 25 czerwca br. we wszystkich gromadach zebrań, na których omówione będą sposoby szybkiego i należytego przeprowadzenia żniw, podorywek, zasiewu poplonów, omłotów oraz przygotowanie ziarna do siewów jesiennych. Na zebraniach tych omówiona będzie organizacja pomocy sąsiedzkiej przy żniwach, sprawa maksymalnego wykorzystania siły pociągowej i maszyn żniwnych, sprawa umów z SOM-ami i POM-ami na wykonanie prac żniwnych oraz sprawa zaopatrzenia spółdzielni gminnych w narzędzia i materiały niezbędne do przeprowadzenia żniw. Na zebraniach gromad, w których zlikwidowano zbiorowo odłogi, będą ustalone plany i sposoby przeprowadzenia sprzętu i omłotów z gruntów zbiorowo zagospodarowanych.

Prezydia wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych zobowiązane są do opracowania planu pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwnej i omłotowej oraz przy przeprowadzeniu podorywek i siewu poplonów na terenie wszystkich gromad w terminie do 25 czerwca.

Prezydia rad narodowych, a w szczególności ich aparat rolny, zobowiązane są do przeprowadzenia przy współudziale ZSCh i innych organizacji społecznych i politycznych w terminie do 30 czerwca kontroli stanu gotowości sprzętu żniwnego i omłotowego PGR, POM, SOM i spółdzielni produkcyjnych oraz przebiegu remontów w warsztatach TOR.

Prezydia rad narodowych w porozumieniu z ZSCh oraz organizacjami społecznymi i politycznymi winny zmobilizować na terenie każdej gromady maksimum sił pociągowych oraz sprzętu w celu najszybszego i najsprawniejszego przeprowadzenia akcji żniwnej i omłotowej.

DO 20 SIERPNIA winny być zakończone omłoty i oczyszczanie siewnego materiału ozimego, a dopilnowanie tego spoczywa na Prezydiach rad narodowych.

Min. Przemysłu Lekkiego dostarczy ustalonej ilości płótna transportowego oraz sznurka snopowiązałkowego dla PGR, POM, SOM oraz CRS (dla indywidualnych gospodarstw).

Min. Przemysłu Lekkiego, Ciężkiego oraz Leśnictwa dostarczą sprzętu żniwnego, omłotowego i transportowego oraz części zapasowych i materiałów niezbędnych do remontu dla TOR, PGR, POM, i SOM.

Min. Handlu Wewnętrznego zabezpieczy w terminie do 15 czerwca zaopatrzenie spółdzielni gminnych w narzędzia i materiały (np. kosy, sierpy, sznurek snopowiązałkowy, smary do wozów itd.), niezbędne do przeprowadzenia żniw.

Min. Handlu Wewnętrznego przygotuje elewatory, magazyny, punkty skupu i zsypu oraz maszyny do czyszczenia ziarna, przeprowadziwszy dezynfekcję wszystkich pomieszczeń na zbiory.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe zakończą przygotowania sprzętu żniwno-omłotowego do 25 czerwca. W tym samym terminie zaopatrzą się w materiały pędne, smary, części wymienne, płótno i sznurek oraz inne materiały w ilościach zapewniających szybkie i nieprzerwane przeprowadzenie żniw i omłotów.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)



Lud włoski broni pokoju!

Przemówienie tow. Palmiro Togliatti

na potężnej manifestacji pokojowej w Rzymie

RZYM (PAP). — Na 100-tysięcznym wiecu w Rzymie, poświęconym IV rocznicy istnienia republiki włoskiej i otwarciu kampanii ogólno-narodowej zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zabrał głos **PALMIRO TOGLIATTI**, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, witany owacyjnie przez zebranych.

Na początku swej mowy, Togliatti przypomniał, że komuniści prowadzą nieustannie walkę o zjednoczenie narodu włoskiego.

— Chcieliśmy jedności — powiedział Togliatti — ponieważ wiedzieliśmy, że tam gdzie jedności nie ma, powstaje reżim panowania i przywilejów, reżim, przy którym dążenia małej grupy ludzi uprzywilejowanych uzyskują przewagę nad ogólnymi interesami kraju. Tego rodzaju reżim nie jest republiką.

Następnie Togliatti mówił o głębokich sprzecznościach, które cechują obecną sytuację Włoch. Polityka obecnego rządu — stwierdził mówca — jest sprzeczną z prawem. Powinniśmy zdać sobie sprawę z powagi wytworzonej sytuacji. Nie da się rządzić długo krajem wbrew uczuciom najbardziej postępowej części narodu. My, kierownicy partii proletariackich, wiemy to dobrze i nie wątpimy, że wiedzą to również ludzie, którzy nami rządzą. Gdy ludzie ci udają pewność siebie, gdy udają, że są pewni swej przyszłości, — wiedzą, że kłamią i wiedzą, że usiłują oszukać naród.

Ustrój, który opiera się na tak głębokich przeciwieństwach, nie może ostać się długo dążeniom, wypływającym z najszerszych warstw narodu.

Cieszę się — mówił dalej Togliatti — że mogę przemawiać dzisiaj, w dniu, kiedy z inicjatywy organizacji, której działalność objęła wszystkie kraje — organizacji obrońców pokoju — również we Włoszech zaczyna się wśród obywateli zbieranie podpisów na rzecz zakazu broni atomowej, która była dotąd głównym narzędziem zastraszania w ręku imperialistów, usiłujących zdemoralizować narody i pozbawić je wiary w przyszłość, a narzucić im wiarę w rzekomą nieuchronność wojny lub swego zwycięstwa.

Podpis jednego człowieka nie ma być może żadnego znaczenia, ale ma z pewnością znaczenie manifestacja jedności milionów, dziesiątków milionów, setek milionów ludzi, ma znaczenie manifestacja jedności 200 milionów obywateli ZSRR, przeszło 400 milionów obywateli Chińskiej Republiki Ludowej, wielu milionów obywateli europejskich krajów demokracji ludowej! Do nich zaś powinny przyłączyć się setki milionów obywateli krajów Europy Zachodniej i Ameryki.

W Rzymie i we wszystkich innych miastach Włoch rozpoczęła się już kampania zbierania podpisów, odzwierciedlająca dążenie do pokoju. Kampania ta powinna objąć wszystkich ludzi bez względu na przekonania polityczne i wierzenia religijne. Wyniki są już poważne. Codziennie wpływają doniesienia o nowych sukcesach. Np. na dwóch przedmieściach Rzymu wszyscy mieszkańcy podpisali Apel Sztokholmski.

Gratulując serdecznie tych sukcesów wszystkim uczestnikom akcji pokojowej Togliatti stwierdził na zakończenie, że obecny masowy wiec mieszkańców Rzymu symbolizuje nadzieję i przekonanie, że siły pokoju sparaliżują niebezpieczeństwa zagrażające republice z którejkolwiek bądź strony i że republika stanie się rzeczywiście ustrojem całego ludu włoskiego, zjednoczonego w pokoju, pracy i wolności.

Przygotowania do żniw rozpoczynają się w całym kraju

Uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji żniwnej i omłotowej w roku 1950

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Umowy SOM z indywidualnymi rolnikami, spółdzielniami produkcyjnymi oraz szczegółowe plany akcji żniwnej i omłotowej winny być zawarte i opracowane do 25 czerwca, przy specjalnym uwzględnieniu akcji podorywek i zasiewu poplonów.

Komitety Członkowskie SOM przeprowadzą kontrolę przygotowania SOM do żniw i omłotów, a w szczególności przestrzegania przy zawieraniu umów pierwszeństwa dla spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów. W toku żniw Komitety Członkowskie powinny kontrolować wywiązywanie się SOM z podjętych w umowach zobowiązań.

Państwowe Gospodarstwa Rolne

Państwowe Gospodarstwa Rolne opracują do 15 czerwca szczegółowe plany akcji żniwnej i omłotowej dla każdego zespołu i majątku, a następnie zapoznają z planami wszystkich robotników i pracowników PGR na specjalnie w tym celu zwołanych naradach produkcyjnych. Do 25 czerwca PGR przygotują traktory, maszyny i sprzęt żniwno-omłotowy oraz zaopatrzą się we wszystkie materiały w ilościach zapewniających planowy i sprawny przebieg żniw i omłotów.

Dla akcji żniwnej i omłotowej PGR zwerbuje dalsze 33.000 robotników rolnych i sezonowych.

Do 15 czerwca PGR ustala podział na brygady traktorowe, przydział traktorzystów do tych brygad i przydział pracy dla nich. Do 30 czerwca PGR ustala podział brygad polowych i przydziela je do odpowiednich prac żniwnych.

PGR zorganizują obsługę mechanicznego sprzętu, zapewniając jego sprawne działanie bez przestojów.

PGR przeprowadzą prace żniwne dla poszczególnych okręgów w najodpowiedniejszym, najkrótszym czasie i bez strat, z tym, że każdy okręg PGR ustali na swoim terenie odpowiedni terminarz prac i wykona kośbę najwyżej w ciągu 14 dni. Podorywki i zasiew poplonów winny być dokonane w ciągu 5 dni od chwili zakończenia kośby każdego pola.

Przy omłocie, PGR, w miarę możliwości wprowadza prace na dwie zmiany, z tym, że do dnia 20 sierpnia zakończą omłoty ziarna siewnego, przede wszystkim kwalifikowanego, niezbędnego dla zasiewów jesiennych w gospodarce chłopskiej i własnej, przeprowadzając jednocześnie dokładne oczyszczanie ziarna i ocenę jakości materiału siewnego. Zawczasu przygotują niezbędne pomieszczenia dla przechowania zbiorów na wypadek deszczu, a na wypadek wylęgania zbóż zaopatrzą się w dodatkowe urządzenia, niezbędne dla zbiorów wylęgłego zboża.

Do 5 lipca PGR zakończą przygotowania i dezynfekcję magazynów ze szczególnym uwzględnieniem zwalczania wołka zbożowego.

Aparat kontroli i inspekcji centralnego zarządu i zarządów okręgowych PGR przeprowadzą kontrolę przygotowań każdego zespołu do sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów.

Spółdzielnie produkcyjne

Do 15 czerwca przy pomocy aparatu rolnego prezydiów rad narodowych oraz agronomów POM, spółdzielnie produkcyjne sporządzą plan akcji żniwnej i omłotowej z uwzględnieniem maksymalnego wykorzystania własnej robocizny, własnych sił pociągowych i własnego sprzętu żniwno-omłotowego.

W celu usprawnienia pracy konieczne jest zorganizowanie wszystkich zdolnych do pracy, znajdujących się w spółdzielni produkcyjnej w grupy, brygady i wyznaczenie grupowych (brygadierów). Winny być ustalone normy pracy przy żniwach, omłotach i przeliczone na dniówki obrachunkowe.

W planach winno być uwzględnione zastosowanie na szeroką skalę podorywek i siewu poplonów najpóźniej w ciągu tygodnia od zakończenia kośby.

Spółdzielnie produkcyjne przeprowadzą remont wszystkich pomieszczeń (szop, stodół, magazynów, składów) niezbędnych do przechowania zboża.

Zgodnie ze statutem i umową między POM a spółdzielnią produkcyjną ziarno z omłotów winno być przeznaczone przede wszystkim na przygotowanie ziarna siewnego, następnie na wypłatę zaliczek członków spółdzielni i wreszcie na opłatę zobowiązań wobec POM oraz na opłatę podatku gruntowego.

Państwowe Ośrodki Maszynowe

Plan pracy POM, ustalony na podstawie zawartych do 25 czerwca umów w zakresie żniw i omłotów, winien być omówiony na naradzie produkcyjnej pracowników POM.

Do 25 czerwca POM przygotują sprzęt żniwno-omłotowy oraz zaopatrzą się w niezbędne materiały w ilości zapewniającej nieprzerwany tok pracy. Również do 25 czerwca będzie zakończone rozmieszczanie traktorów i maszyn w poszczególnych POM-ach, odpowiednio do rozmiaru prac, jakie przewidują umowy zawarte przez każdy POM ze spółdzielniami produkcyjnymi, PGR i grupami indywidualnych chłopów.

Wszystkie traktory i maszyny, znajdujące się w POM-ach, winny być jak najracjonalniej wykorzystane.

POM-y zorganizują brygady polowe i ułożą plan pracy w taki sposób, aby zmniejszyć do minimum nieprodukcyjne przejazdy i zapewnią techniczną obsługę brygad polowych tak, aby akcja żniwna i omłotowa była przeprowadzona nieprzerwanie i w terminie najszybszym.

Techniczna Obsługa Rolnictwa

TOR wykona do 25 czerwca plan remontu ciągników oraz maszyn żniwnych, a do 20 lipca plan remontu młocarń, lokomobil i silników.

Kontrola jakości remontów winna być zaostrzona, a użytkownicy będą skrupulatnie przestrzegali warunków odbioru.

TOR zapewni obsługę terenu w czasie żniw przez rozstawienie ruchomych warsztatów naprawczych na podstawie umów, zawartych z właścicielami sprzętu, a użytkownicy będą zaopatrzeni w niezbędne części zapasowe i inne materiały.

* * *

Czynny udział w żniwach 1950 roku weźmie Służba Polsce.

Minister Oświaty ustali w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, w jakim zakresie starsza młodzież szkolna, przebywająca na obozach i koloniach letnich, weźmie udział w żniwach.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych upoważniony jest do premiowania i nagradzania za terminowe i jakościowo dobre wykonanie zadań, ustalonych w uchwale.

Do czasu dokonania wyboru prezydiów gminnych, względnie powiatowych rad narodowych, obowiązki tych prezydiów w zakresie organizowania żniw i omłotów ciążą na zarządach gminnych, względnie starostach.

Przywódcy kongresu Trade-Unionów — na polecenie City i Wall-Street — nawiązali „przyjaźń“ z faszystowską kliką Tito.



„Sługa dwóch panów“

Wzorując się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego

Wielosettysięczny aktyw związkowy

poprowadzi masy pracujące do dobrobytu i socjalizmu

Uchwała IV Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). Obradujące w stolicy w dniach 31 maja i 1 czerwca br. IV plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych po wysłuchaniu i omówieniu referatu wicepremiera tow. Aleksandra Zawadzkiego o roli związków zawodowych, jako kuźni nowych kadr, postanowiło przyjąć ten referat jako wytyczne dla dalszej działalności ruchu zawodowego.

W związku z tym plenum powzięło uchwałę, w której czytamy:

I Masowa praca związków zawodowych w dziedzinie mobilizowania klasy robotniczej do wykonywania zadań produkcyjnych, praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa w świetlicach, domach kultury i zakładach pracy oraz systematyczna praca organizacyjna, stanowią niezbędny warunek dla stworzenia — w najpełniejszym znaczeniu tego słowa — szerokiego rezerwuaru kadr i to nie tylko dla potrzeb związków zawodowych, lecz również dla potrzeb całego życia gospodarczego i społecznego kraju.

W celu przezwyciężenia najważniejszych braków i niedociągnięć w działalności związków zawodowych, w dziedzinie wychowania nowych kadr, braków i niedociągnięć, które uwypuklone zostały w referacie tow. Zawadzkiego oraz w obszernej dyskusji, plenum stwierdza konieczność:

a) Znacznie szerszego, niż dotychczas, upowszechnienia osiągnięć i doświadczeń przodujących robotników i zapoznania z tymi doświadczeniami najszerszych mas robotniczych. Zadanie to wykonywać należy, organizując przekazywanie doświadczeń przodujących robotników ogółowi pracujących w grupie związkowej, w oddziale fabrycznym i w skali zakładów pracy, jak również robotnikom tego samego zawodu. Należy również najszerzej popularyzować osiągnięcia przodowników pracy i racjonalizatorów oraz roztaczać troskliwą nad nimi opiekę.

b) Systematycznego zwoływania narad wytwórczych w grupach związkowych i oddziałach fabrycznych oraz narad robotniczych jednego zawodu. Narady wytwórcze stanowią główny instrument szkoły gospodarowania i aktywizacji mas, podnoszenia wydajności pracy i przekazywania doświadczeń przodujących robotników, inżynierów i techników;

c) Uczynienia z grupy związkowej podstawowego ośrodka walki o rozwój współzawodnictwa, o wykonanie i przekroczenie planów, o wzmożenie świadomej dyscypliny pracy i socjalistycznego stosunku do własności społecznej — ośrodka wychowania setek tysięcy nowych aktywistów;

d) Wysunięcia masowej polityczno-wychowawczej pracy na czoło kulturalno - oświatowej działalności związków zawodowych przez: systematyczne organizowanie odczytów, wykładów i pogadanek na tematy aktualno-polityczne w świetlicach i domach kultury, przez organizowanie w grupach związkowych krótkich pogadanek politycznych o bieżących międzynarodowych i krajowych zagadnieniach — dla podniesienia świadomości politycznej mas, dla wychowania mas w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu serdecznej przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, dla dokonania przełomu w walce z wrogą, reakcyjną ideologią;

e) Najściślejszego powiązania wszystkich form działalności kulturalno-oświatowej związków zawodowych z problemami produkcyjnymi, poprzez przepojenie pracy naszych zespołów teatralnych, muzycznych, tanecznych i wokalnych zagadnieniami pracy, współzawodnictwa, przodownictwa i racjonalizatorstwa, poprzez poglądową propagandę i popularyzację w świetlicach, klubach robotniczych i domach kultury akcji popularyzacyjnej przodowników i ich osiągnięcia;

f) Zwoływania systematycznych narad i zebrań sprawozdawczych, w szczególności ogniw związkowych w zakładach pracy, w celu poddania pracy związkowej pod kontrolę mas, wysłuchiwania ich głosu, utrzymywania ściślej z nimi łączności — dla podniesienia aktywności najszerszych mas związkowych.

II W toku realizacji masowej ekonomicznej, kulturalno-oświatowej i organizacyjnej pracy związków zawodowych wyrasta wielosettysięczny, związkowy aktyw społeczny, skupiony głównie w radach zakładowych i oddziałowych komisjach rad zakładowych oraz grupach związkowych. Aktyw ten stanowi ogromny rezerwuar kadr partyjnych, związkowych, gospodarczych i administracyjnych, a na obecnym etapie — główną siłę, od uruchomienia której zależy właściwa realizacja wszystkich zadań związków zawodowych.

W celu usprawnienia naszej pracy z szerokim społecznym aktywem związkowym i spowodowania dalszego rozwoju tego aktywu, plenum stwierdza konieczność:

a) Śmiałego wysuwania przodujących robotników — z szerokim uwzględnieniem kobiet, młodzieży oraz bezpartyjnych aktywistów — na stanowiska mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych, członków rad zakładowych i oddziałowych oraz komisji tych rad;

b) Udzielania stałej pomocy i otaczania opieką robotników, wysuniętych do pełnienia funkcji związkowych, wyjaśniania im ich zadań i kontroli wykonywania tych zadań. Realizować należy to poprzez: wysłuchiwanie sprawozdań na posiedzeniach rad oddziałowych i zakładowych, podejmowanie uchwał, organizowanie odpraw i instruktarzu;

c) Rozszerzenia sieci kursów masowego szkolenia z uwzględnieniem — obok mężów zaufania — społecznych inspektorów pracy w grupach związkowych, delegatów ubezpieczeniowych, przewodniczących komisji, rad oddziałowych i rad kobiecych. W celu podniesienia poziomu szkolenia masowego, związki zawodowe powinny zwrócić większą uwagę na dobór wykładowców i kierowników kursów, na zabezpieczenie pełnej frekwencji na kursach oraz na dostarczenie odpowiednich programów szkolenia;

d) Zaprowadzenia w każdym zakładzie pracy ścisłej ewidencji szkolonych aktywistów społecznych, ze specjalnym uwzględnieniem wyróżniających się aktywistów, dla stworzenia sprawdzonej rezerwy kadr.

III Niezbędnym warunkiem wykonywania przez związki zawodowe roli kuźni nowych kadr — zgodnie z wytycznymi IV Plenum KC PZPR — jest istnienie, wzmocnienie, rozszerzanie i podnoszenie na coraz wyższy poziom politycznej świadomości kadr działaczy związkowych, od radców zakładowych do centralnych działaczy związkowych włącznie.

W celu wzmocnienia i usprawnienia pracy kadr działaczy związkowych, Plenum poleca:

a) Kontynuować pracę w dziedzinie oczyszczania naszego aparatu związkowego z wrogich, obcych klasowo elementów, mobilizując czujność całego aparatu związkowego i instancji związkowych;

b) Usprawnić ewidencję kadr, gruntownie poznawać kadry działaczy i każdego działacza osobno na podstawie ich konkretnej pracy, zgodnie z ustaloną nomenklaturą. W ten sposób stworzymy warunki dla należytego ich rozmieszczenia;

c) Wysuwać śmielej, niż dotychczas, na odpowiedzialne stanowiska związkowe sprawdzony i przeszkolony społeczny aktyw związkowy oraz towarzyszy z niższych ogniw związkowych;

d) Przeprowadzić stopniowe i planowe przeszkolenie całej kadry działaczy związkowych w szkołach, na kursach, w ośrodkach szkoleniowych oraz czuwać nad systematycznym samokształceniem ideologicznym działaczy związkowych.

Plenum CRZZ wyraża przekonanie, że wytyczne referatu tow. Zawadzkiego i uchwały Plenum uzbroją i przysposobią nasz aktyw i wszystkie organizacje związkowe do wykonania nakreślonych przez IV Plenum KC PZPR zaszczytnych zadań związków zawodowych jako kuźni nowych kadr, a tym samym przyczynią się do przyśpieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Plenum wzywa wszystkie związki zawodowe do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni z radzieckimi związkami, do jeszcze pełniejszego czerpania z ich bogatych doświadczeń i wspaniałych wyników, które radzieckie związki zawodowe osiągnęły jako masowa kuźnia nowych kadr budowniczych socjalizmu i komunizmu.

Podziw chłopów polskich

dla wspaniałych osiągnięć rolnictwa radzieckiego

MOSKWA — Jak już donosiliśmy, znajdująca się w Odessie grupa chłopów polskich zwiedziła Wszechzwiązkowy Instytut Selekcji i Genetyki im. Łysenki, gdzie powitał ich członek Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Agronomicznych im. Lenina — M. Olszański.

Znany uczony radziecki pokazał członkom delegacji polskiej **wyhodowane przez instytut nowe wysoko urodzajne, odporne na posuchę gatunki pszenicy ozimej, jarej, jęczmienia, kukurydzy, ziemniaków i innych kultur rolnych.** Zapoznał ich również z metodami jarowizacji, ze sposobem otrzymania nasion hybrydów oraz z innymi osiągnięciami radzieckiej nauki agrobiologicznej. Chłopi polscy dowiedzieli się, że **dzięki jarowizacji Związek Radziecki zyskuje rocznie dodatkowo miliony kwintali ziemniaków.** Najnowsze gatunki pszenicy, uzyskane metodą hybrydyzacji „Odesska 3“ i „Odesska 12“, wyhodowane przez prof. Giriczenkę, **są niezwykle odporne na silne mrozy i posuchę.**

* * *

Niezwykle serdeczne przyjęcie zgotowali innej grupie chłopów polskich członkowie **kołchozu im. Stalina** w mankowskim rejonie obwodu kijowskiego. U wejścia do kołchozu oczekiwała członków delegacji orkiestra kołchozowa, która przy dźwiękach marsza powitalnego odprowadziła chłopów polskich do lokalu zarządu. Tutaj na placu każdemu delegatowi wręczono piękny bukiet kwiatów, a dwóch najstarszych kołchoźników podało kierownikowi grupy **Kozłowskiemu na pięknie wyhaftowanym ręczniku ukraińskim, chleb i sól — symbol gościnności, przyjaźni i braterstwa.**

Zniesienie bonów tłuszczowych

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zarządziło przerwanie wydawania bonów tłuszczowych począwszy od dnia 1 lipca br.

Wydanie powyższej decyzji było możliwe z tego względu że sytuacja na rynku w zakresie zaopatrzenia w tłuszcze zwierzęce przedstawia się już od dłuższego czasu zupełnie pomyślnie, podaż całkowicie pokrywa zapotrzebowanie i w dyspozycji państwa znajdują się odpowiednie rezerwy tłuszczów zwierzęcych.

Po zlocie niemieckiej młodzieży demokratycznej

JAK DO TEGO DOSZŁO

„Imperializm niemiecki wykorzystywał dla swych celów młodzież niemiecką. W interesie monopolistów i junkrów niemieckich całe wychowanie podporządkowane było sprawie przygotowania i prowadzenia grabieżczych wojen.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest fundamentem nowych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Nie ma w niej miejsca dla monopolistycznej i junkierskiej reakcji zainteresowanej w wojnie. Kluczowe pozycje gospodarki Republiki należą do narodu“.

Chcecie wiedzieć, co jest podstawą **przełomu** w świadomości młodzieży i narodu niemieckiego, przełomu, który w tak wspaniały sposób ujawnił się w czasie zlotu niemieckiej młodzieży demokratycznej — zastanówcie się nad wyżej przytoczonymi słowami ze wstępu do, jedynej w swoim rodzaju, **ustawy o udziale młodzieży w budowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Co trzeba było zrobić, aby olbrzymia, przygniatająca większość młodzieży w Republice na stałe włączyła się do szeregów młodzieży pragnącej pokoju i walczącej o pokój?

Trzeba było raz na zawsze i nieodwołalnie złamać te siły aspołeczne w Niemczech, które pragną nowej wojny. Trzeba było złamać zbrodniczą potęgę koncernów, trustów i wszelkich innych monopoli kapitalistycznych oraz potęgę junkierskich właścicieli ziemskich. Monopoliści i junkrzy byli siłą napędową agresji niemieckiej. Gdyby monopoliści i junkrzy zachowali swoje pozycje w ekonomice i polityce kraju, nicby się w Niemczech nie mogło zmienić i kraj ten byłby, tak jak był nim do 1945 r., siedliskiem wojny i agresji. Tak jest w Niemczech Zachodnich, gdzie, przy poparciu monopolistów amerykańskich, monopoliści i junkrzy rządzą dziś tak samo, jak rządzili za czasów Hitlera. Przy ich to pomocy amerykańscy imperialiści przekształcają Niemcy Zachodnie w bazę wojenną dla wyprawy przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

We wschodniej części Niemiec przy pomocy radzieckich władz okupacyjnych skonfiskowano majątki monopolistów i junkrów i odebrano im wszelką możność oddziaływania na życie kraju. Wschodnia część Niemiec w swej strukturze politycznej, społecznej i ekonomicznej stała się wskutek tego INNYM krajem, jakościowo odmiennym od starych grabieżczych i imperialistycznych Niemiec. Oto granitowa podstawa, na jakiej można budować i na jakiej w rzeczywistości buduje się w Republice nowy system wychowania.

O wszystkich tych faktach poinformował nas na samym wstępie naszego pobytu w Niemczech, bo na samej granicy, 17-letni młodzieniec, w niebieskiej koszuli Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). **Wszedł do naszego przedziału we Frankfurcie nad Odrą i miał wysiąść po kilkunastu minutach jazdy. Tak dalece przejął się jednak swoją rolą gospodarza Republiki — za jakiego się słusznie uważa — że dojechał z nami do samego Berlina i jeszcze na peronie w Berlinie kończył swój wykład, wspomagany aktywnie przez całą grupę chłopców i dziewcząt, którzy przyłączyli się do nas w czasie podróży.**

Słuchałem uważnie co mówi mój młody towarzysz i patrzyłem na jego pełną zapału twarz. Jakże różniło się oblicze tego młodego chłopca niemieckiego od twarzy młodych ludzi, które oglądałem w tymże samym Frankfurcie i Berlinie w 1947 r. Gdzie się podziały apatia, zniechęcenie, nieufność i całkowity brak wiary w przyszłość, jakie cechowały młodych Niemców przed trzema laty? Ci, których widzieliśmy teraz to byli **INNI ludzie.** Nie patrzyli spode łba. W niczym nie przypominali ludzi wykolejonych i gotowych do każdej straceńczej decyzji. To byli ludzie świadomi, wiedzący czego chcą i przekonani, że **dążą jedynie słuszną drogą do wielkiego celu, jakim jest pokój — pokojowa odbudowa i przyjazna współpraca z ludźmi innych narodów.**

Ten sam zapał i te same śmiałe i otwarte oblicza świadomych budowniczych pokojowego jutra widzieliśmy w czasie manifestacji zlotowej. Widzieliśmy, jak wspaniałe, podziwu godne wyniki może dać demokratyczne wychowanie, oparte na granitowym fundamencie demokratycznej gospodarki i polityki. Cały 700 - tysięczny pochód był jedną wielką manifestacją przyjaźni dla Związku Radzieckiego, dla Polski i dla całego obozu pokoju.

„Pozdrawiamy Stalina“. „Pozdrawiamy bohaterski Komsomoł“, „Komsomoł —. naszym wzorem“ — tysiące młodych ust powtarzały te hasła z taką siłą, że trzęsły się stare mury, pamiętające Fryderyków. **Tysiące rąk witały przedstawicieli radzieckich, wśród których był i „prawdziwy człowiek“ z opowiadania Polewoja, legendarny lotnik bez nóg — Meresiejew. A wraz z hasłami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokoju światowego — okrzyki i hasła na cześć Polski Ludowej. Portrety Prezydenta Bieruta, tysiące emblematów ZMP, tysiące biało - czerwonych proporczyków, transparenty z polskimi napisami — wszystko to były zewnętrzne przejawy ogromnej, szlachetnej i owocnej pracy nad wytworzeniem nowego, przyjaznego stosunku do Polski Ludowej. Polityczna zaś podstawa tej przyjaźni sformułowana była na ogromnym transparencie, niesionym na całej szerokości jezdni przez 32 młodych chłopców: „Granica na Odrze i Nysie, — granicą pokoju“.**

Młody mój rozmówca na trasie Frankfurt — Berlin miał rację. **Niemiecka Republika Demokratyczna jest czymś zupełnie innym, niż stare imperialistyczne i grabieżcze Niemcy. Tej Niemieckiej Republice życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.**

J. Kowalewski

PROMYK

ŚWIĘTO RADOŚCI

W niedzielę, 4 czerwca b.r., cała młodzież harcerska Łodzi święciła uroczyście swe radosne, szczęśliwe święto — przyjęcia nowego prawa i przyrzeczenia. Od wczesnych godzin rannych, aż do chwili, kiedy na ulicach miasta zabłysły światła elektryczne, dzieci łódzkie maszerowały, śpiewały, brały udział w zawodach sportowych, bawiły się w ciekawe gry. — Był to naprawdę Dzień Wielkiej Radości.

Donośne i mocne dźwięki orkiestry zwracają uwagę wszystkich przechodniów na Piotrkowskiej. W oknach pojawiają się coraz liczniejsze głowy ciekawych. Skąd dochodzi muzyka? Oto już widać! Więc Piotrkowską wchodzi szeroka, zwarta kolumna harcerzy. Idą przeróżnymi szykami i grupkami. Migają przed oczyma transparenty, las furkoczących szturmówek, rozpięte skrzydła modeli, łuki, piłki, oszczepy...

Maszerują radosne, dziecięce szeregi — przyszli budowniczowie i obrońcy swej Ojczyzny.

Mali chłopcy, w zielonych mundurkach, czerwonych chustkach, z przypiętymi do bluzy, pięknymi, błyszczącymi znaczkami harcerskimi, niosą transparent: „Książki dla wszystkich dzieci“. Za nimi maszerują „książki“, dziewczęta w białych bluzeczkach, trzymają przed sobą otwarte, ulubione książki. Grupa harcerek w białych fartuszkach — to pielęgniarki, które szkolą się na kursie w Ośrodku Medycznym, aby później, na koloniach, pomagać w pełnieniu ważnej służby w obronie zdrowia.

Idą dziewczęta i chłopcy w strojach gimnastycznych, niosą łuki, oszczepy, piłki, siatki, — to sportowe drużyny, które z ochotą wypełniają hasło, które otwiera ich pochód: — „Będziemy gotowi do pracy i obrony kraju“. — Już z daleka widać nad kolumnami harcerek i harcerzy wielkie, białe litery POKÓJ. Niosą je harcerze, którzy są przyjaciółmi wszystkich dzieci na świecie, pragnących pokoju i szczęśliwej, braterskiej współpracy między narodami.

(W)

Nigdy, chyba jeszcze Park Ludowy nie gościł tyle dzieci, co w dniu 4 czerwca, w Dniu Święta Dziecka. Jak długi i szeroki rozbrzmiewał radosnym gwarem dziecięcych głosików. Radosny, bo atrakcji i rozrywek dla naszych najmłodszych było bez liku.

O tym, gdzie można coś ciekawego zobaczyć, informowały strzałki, umieszczone na drzewach. Czytamy na jednej: „Wywalczymy trwały pokój“ i dalej. „Do placu Nr. 3. Występy teatru „Arlekin“. Idziemy więc za wskazówkami. Za chwilę jesteśmy na placu. Zalany słońcem plac, pełen jest dzieci.

Na prowizorycznej scenie, zespół teatru „Arlekin“ przedstawia bajkę: „O zajączku sprawiedliwym“. Oczy dzieci śledzą z napięciem dzieje sporu Maćka z niedźwiedziem.

Słońce i świeże powietrze doskonale wpływają na nastrój dzieci i starszych, biorących udział w Festynie Pokoju.

Zieleń parku ożywiają czerwone chusty harcerek i harcerzy. Właśnie dwie małe harcerki podchodzą do kiosku z książkami, które umieszczone są w różnych punktach parku. Można tam kupić książki dla dzieci i młodzieży. Obok „Słonia Trombalskiego“ — Tuwima, widzimy „Oblężenie Warszawy“ — Przyborowskiego. Wielkie zainteresowanie wśród dzieci wzbudza ciekawa książka Anny Ulianowej, „Dziecięce i szkolne lata Lenina“. Wzrok dzieci przyciągają kolorowe okładki bajeczek: „O upartym kotku“ i „Kurku Czupurku“...

Idziemy teraz w przeciwną stronę parku. Czerwona strzałka prowadzi nas do stawu. Tu jeszcze jedna rozrywka, jeszcze jeden powód do radości. Roześmiane i szczęśliwe buzie dzieci sprawiają, że każdy powtarza słowo, umieszczone na strzałkach: „Wywalczymy trwały pokój“

Czekają nas jeszcze wspaniałe igrzyska sportowe na stadionie ŁKS „Włókniarz“, gdzie drużyny harcerskie będą popisywać się swoją zręcznością i nabytą przez systematyczne ćwiczenia sprawnością fizyczną.

(Z)

Kolonie letnie - pod opieką harcerzy

Zbiórka drużyny skończona. Jurek i Franek wracają razem do domu. Ale wiesz—mówi Jurek — że ten nowy program kolonii letnich, o którym mówiliśmy dzisiaj na zbiórce to pierwszorzędny pomysł. Wyobrażasz sobie ile to nowych harcerzy zapisze się do nas 22 lipca.

— E tam, zawracanie głowy te nowe obozy — odburknął Franek. — W zeszłym roku to było byczo. Przynajmniej byliśmy sami i nikt się do nas nie wtrącał. A teraz... pojedzie z nami pełno dzieciaków, którzy nie mają zielonego pojęcia o harcerstwie. Odeszła mnie po dzisiejszej zbiórce ochota na ten obóz.

— Jesteś wstrętny egoista i w ogóle harcerz to z ciebie żaden. Jurek był wyraźnie wzburzony.

Nie posiadasz postawy harcerskiej. Zamiast starać się o pozyskanie nowych członków dla naszej organizacji, ty myślisz tylko o tym, aby tobie było przyjemnie. Przecież ty Franku zupełnie nie rozumiesz znaczenia tegorocznych kolonii dla harcerstwa. Przed nami stoi ogromne zadanie do spełnienia.

Państwo powierzyło nam zorganizowanie 1.360 punktów kolonijnych dla 160.000 dzieci. I nie będą to sami harcerze. Pod naszą opieką znajdą się wszystkie dzieci zakwalifikowane na wyjazd w powierzonych nam szkołach. Kolonie te zapoznają ogromną ilość dzieci z pracą naszej organizacji. Jeżeli tegoroczne kolonie, prowadzone po harcersku, udadzą się, to będzie to dla nas najlepszą propagandą, najsłuszniejszą drogą wzrostu naszej organizacji. Musimy przede wszystkim pokazać jak bardzo nasza praca jest związana z treścią nowego prawa, jak bardzo wiąże nas ona z tym co dzieje się w Polsce. Musimy postarać się aby wszystkie dzieci myślały o swoich ogniwach kolonijnych jako o wspólnym, trudnym, ale jednocześnie radosnym zadaniu. Żeby wszystkie dzieci czuły się współgospodarzami na koloniach. A wiesz co będzie sprawdzianem, że udało się nam wykonać nasze zadanie, że nie zawiedliśmy zaufania jakie pokłada w nas Państwo? Ale co to wszystko ciebie obchodzi! Tobie przecież jest wszystko jedno czy nasza organizacja będzie miała więcej członków, czy mniej....

— Nie Jurek, nie mów tak — Franek gwałtownie zaprzeczył — to co powiedziałem było niegodne harcerza.

— To dobrze, że zmieniłeś zdanie — ucieszył się Jurek.

— Tak, ale powiedz mi, jaki będzie sprawdzian naszej pracy?

— No naturalnie dzień 22 lipca, kiedy w naszych drużynach odbędzie się uroczyste przyjęcie nowych harcerzy. Jeżeli w tym dniu nasza organizacja powiększy się o wiele setek nowych członków, to znaczy, że dobrze spełniliśmy nasze zadanie.

Obronimy pokój

Wiesiek był nie tylko dobrym harcerzem, ale również celującym uczniem. Dlatego też, jako przodownik nauki, znalazł się w dniu 1 czerwca na centralnej akademii Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Przed okazałym gmachem „Ogniska“ już na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości zbierały się delegacje harcerskie pod opieką swych wychowawców. We wnętrzu sali rzucały się w oczy wspaniałe dekoracje, barwne transparenty głoszące walkę dzieci o pokój. Wiesiek spotyka tu wielu swych kolegów ze szkoły i drużyny. Zebrali się tu najlepsi — przodownicy nauki.

Wreszcie akademia rozpoczyna się. W prezydium obok przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związku Młodzieży Polskiej zasiadają przodownicy nauki i pracy.

Do zebranych przemawia komendant Łódzkiej Komendy ZHP kol. Albrecht, który m.in. stwierdził:

— Miliony ludzi na całym świecie, oświadczył z mocą—nie chcą wojny! Świadczy o tym masowe zatapianie ładunków z bronią przez robotników w krajach kapitalistycznych. W czasie, gdy miliony dzieci umiera z głodu i nędzy w Indiach, Hiszpanii, Vietnamie, Indonezji, Malajach, są kraje, gdzie dziecko jest otoczone troskliwą opieką, gdzie ma pełny dostęp do nauki. Te kraje to państwa demokracji ludowej na czele których stoi niezwyciężony Związek Socjalistycznych Republik Rad.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodownikom nauki. Po rozdaniu nagród zabrała głos przodownica pracy z zakładów im. F. Dzierżyńskiego — **Helena Okrój,** która zapewniła zebranych, że tkaczki podwoją swe siły, ażeby dzieciom zapewnić spokojną przyszłość.

Na zakończenie części oficjalnej uchwalono tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

W części artystycznej wystąpiły zespoły harcerskie i szkolne.

Po zakoczeniu akademii Wiesiek długo zastanawiał się nad znaczeniem Międzynarodowego Dnia Dziecka rozpamiętując poszczególne momenty tego święta.

W trzy dni później Wiesiek przeżył swój wielki dzień w życiu — złożył przyrzeczenie harcerskie.

J. Kraskowski

Harcerz kocha Polskę

i służy jej całym swym życiem ...



Prawo, które wyrosło w naszych szeregach

Jeszcze żywo stoją nam w pamięci wspaniałe uroczystości Międzynarodowego Dnia Dziecka, zdaje się, że słyszymy nadal słowa przyrzeczenia harcerskiego i wciąż trwa ten długo oczekiwany przez półmilionowe szeregi harcerskie radosny dzień wprowadzenia nowego prawa.

W szkołach, świetlicach, na zielonej trawie boisk setki tysięcy harcerek i harcerzy złożyło tego dnia wobec swoich rodziców, kolegów i nauczycieli uroczyste przyrzeczenie.

Na pewno i Ty, jeśli jesteś harcerzem, czy harcerką, złożyłeś w tym Dniu nowe przyrzeczenie, powtarzałeś mocno i zdecydowanie słowa —

„Przyrzekam uroczyście wobec kolegów i Narodu Polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu.

Przyrzekam wiernie przestrzegać prawa harcerskiego, całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej.“

Zastanów się teraz przez chwilę wraz ze mną nad tym, czego podjąłeś się przestrzegać i co wykonywać, nad nowym prawem harcerskim.

Nowe prawo wyrosło w naszych harcerskich szeregach, powstało wśród nowej, radosnej pracy zastępów oraz drużyn. Prawo stało się wyrazem tych ideałów, jakimi żyje i do których dąży dziś każda harcerka i każdy harcerz.

Nie przypadkowo zbiegły się w tym dniu, dwie wielkie dla nas uroczystości, w Międzynarodowym Dniu Dziecka, który stał się wielką manifestacją międzynarodowej solidarności w walce o pokój, naukę oraz jasne, szczęśliwe życie dla dzieci. Harcerze całej Polski otrzymali swe prawo, które wyrosło z pracy ich drużyn, ujęło wyraźnie i prosto cały sens tej pracy. Nowe prawo jest dla nas, harcerzy, drogowskazem dla dalszej pracy, będzie nas uczyć, jak należy postępować w szkole, w pracy i w domu.

Nowe prawo uczy nas, jak mamy budować szczęśliwsze, lepsze życie w naszej Ojczyźnie, która wśród wielkiej rodziny wolnych narodów walczy o wspólną sprawę — o socjalizm.

Harcerz winien poznawać naukę, pozwalającą człowiekowi opanować siły przyrody, winien uczyć się w drużynie kolektywnej, szczerej, koleżeńskiej pracy, która wyrabiać w nim będzie poczucie honoru, obowiązkowość, solidarność i dumę z przynależności do organizacji harcerskiej.

Ze szczerym entuzjazmem powitaliśmy nowe prawo i wszyscy, którzy zasłużyli sobie swą pracą i nauką na to zaszczytne wyróżnienie, złożyli tego dnia nowe przyrzeczenie harcerskie — stając się rzeczywistymi, oddanymi Polsce Ludowej członkami organizacji harcerskiej.



Ciekawa książka...

DEPESZA

(ciąg dalszy)

Tak wśród zajęć przeleciały niepostrzeżenie cztery dni. I oto nadeszła wilia Nowego Roku. Już od samego rana niesposób było zapędzić Czuka i Heka do mieszkania. Z posiniałymi nosami sterczeli na mrozie, czekając, że lada chwila wyjdzie z lasu ojciec i wszyscy jego ludzie. Ale stróż, który palił w łaźni, powiedział im, żeby nie marzli na próżno, ponieważ cała grupa powróci dopiero w porze obiadowej.

Tak właśnie było. Gdy tylko usiedli do stołu, stróż zapukał w okno. Byle jak narzucili palta i cała trójka wybiegła na ganek.

— Teraz uważajcie — powiedział im stróż. — Zaraz ukażą się na zboczu tamtej góry, która jest na prawo od wielkiego szczytu, następnie znowu znikną w tajdze i wtedy po pół godzinie będą w domu.

I rzeczywiście. Z początku spoza przełęczy wyskoczył zaprzęg psów z naładowanymi saniami, a w ślad za nimi przemknęli bystronodzy narciarze.

W porównaniu z olbrzymimi górami wydawali się śmiesznie mali, chociaż na tle białego śniegu wyraźnie widać było ich ręce, nogi i głowy.

Mignęli na gołym szczycie i znikli w lesie.

Dokładnie po pół godzinie rozległo się szczekanie psów, szum, skrzypienie, krzyki.

Głodne psy, które poczuły dom, co tchu wyskoczyły z lasu. A tuż za nimi, nie odstępując ani o krok pojawiło się na skraju lasu dziewięciu narciarzy.

Ujrzawszy na ganku matkę, Czuka i Heka, w biegu podnieśli kije narciarskie i głośno krzyknęli „h u r a“.

Wówczas Hek nie mógł więcej wytrzymać, zeskoczył z ganku i, grzęznąc walonkami w śniegu, pomknął na spotkanie wysokiego, brodatego człowieka, który biegł na przedzie i krzyczał głośniej od innych „hura“.

W ciągu dnia czyścili swą odzież, golili się i myli.

A wieczorem była dla wszystkich choinka i wszyscy zgodnie witali Nowy Rok.

Kiedy stół był nakryty, zgaszono lampę i zapalono świece. Ale ponieważ wszyscy oprócz Czuka i Heka byli dorośli, więc nie wiedzieli, oczywiście, co mają teraz robić.

Dobrze jeszcze, że jeden z obecnych miał harmonię i zagrał wesoły taniec. Wówczas wszyscy porwali się z miejsc i wszystkim zachciało się tańczyć. I wszyscy tańczyli bardzo pięknie — szczególnie wtedy, kiedy zapraszali do tańca mamę.

A ojciec tańczyć nie umiał! Był bardzo silny, dobroduszny i nawet, gdy bez wszelkich tańców, zwyczajnie chodził po podłodze, to w szafce dzwoniły wszystkie naczynia.

Posadził sobie na kolanach Czuka i Heka, którzy wszystkim głośno klaskali w dłonie.

Potem taniec się skończył. Matka poprosiła, aby Hek zaśpiewał piosenkę.

Hek nie dał się długo prosić, sam bowiem wiedział i dumny był z tego, że umie śpiewać piosenki.

Harmonista zagrał, a Hek zaczął śpiewać. Już teraz nie pamiętam, co to była za piosenka. Wiem tylko, że była bardzo ładna, ponieważ wszyscy słuchający jej siedzieli w milczeniu. I kiedy Hek przerywał, aby odetchnąć słychać było, jak trzeszczą świece i huczy wiatr za oknem.

A kiedy Hek skończył śpiewać, wszczął się hałas, wszyscy zaczęli krzyczeć, chwycili Heka na ręce i zaczęli go podrzucać do góry. Ale matka natychmiast zabrała im Heka, gdyż bała się, że w uniesieniu mogą go uderzyć o drewniany pułap.

— Teraz siadajcie — powiedział ojciec, spojrzawszy na zegar. — Zaraz się zacznie najgłówniejsze — Włączył radio. Wszyscy usiedli i zamilkli.

d.c.n.

Nasze najbliższe zadania

Prace Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Wywiad z Przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej tow. Marianem Minorem



Ujednolicenie organów władzy administracyjnej stało się w Łodzi dnia 24 maja br. faktem dokonanym. W wyniku historycznej reformy cała władza w naszym mieście spoczęła w ręku jednolitych organów władzy terenowej. Wybory prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — to pierwszy, najważniejszy etap, to stworzenie zespolonego kierownictwa działalnością i wszelkimi przedsięwzięciami Rady Narodowej. Na czele prezydium Rady Narodowej naszego miasta stanął tow. MARIAN MINOR, zastępca członka KC PZPR, znany w Łodzi działacz polityczny i społeczny.

Chcąc poinformować naszych czytelników o zadaniach, jakie stawia przed sobą na najbliższą przyszłość Prezydium Rady Narodowej w dziedzinie poprawy warunków komunalnych klasy robotniczej Łodzi, zwróciliśmy się do przewodniczącego Rad. — tow. Mariana Minora, z prośbą by przedstawił nam plan pracy Prezydium Rady na rok bieżący.

O 33 proc. więcej wody

Najpilniejszą potrzebą naszego miasta — mówi tow. Marian Minor — to **rozwiązanie problemu braku wody.** Jeszcze w tym roku podejmujemy odpowiednie kroki, aby **zwiększyć dostawę, a więc i konsumcję wody z sieci miejskiej o 33 procent.** W naszych łódzkich warunkach wymagać to będzie dużego wysiłku ze strony robotników i dyrekcji Wydziału Wodociągów i Kanalizacji przy Prezydium Rady. Duży **nacisk równocześnie kładziemy na rozbudowę sieci studzien na terenie Łodzi.** Przystępując do tych prac, Prezydium przeznaczyło na ten cel 10 milionów złotych, co pozwoli na wykonanie najpilniejszych remontów i **zbudowanie nowych studzien w ośrodkach robotniczych.**

Rozpoczęte w tej chwili przygotowania **do realizacji zadań Planu 6-letniego w dziedzinie zaopatrzenia w wodę nie powinny przesłonić zagadnienia konieczności budowy i konserwacji studzien znajdujących się przy zakładach produkcyjnych.** Położymy szczególny nacisk, by **sprawą tą zajęły się sumiennie centralne zarządy przemysłów, ponoszące odpowiedzialność za ciągłość produkcji.**

W dziedzinie **rozbudowy sieci kanalizacyjnej** na przedmieściach przedsięwzięte zostaną poważne roboty na **Kozinach, Ogrodowej, Obrońców Stalingradu, Nowotki,** a więc w **dzielnicach robotniczych.** Plany rozszerzenia sieci sprzyjać będą podjęciu współzawodnictwa między poszczególnymi odcinkami i wymagać będą poważnego wysiłku ze strony całego Prezydium w celu zapewnienia ciągłości dostaw materiałów budowlanych.

Kwestia mieszkaniowa

Drugim palącym zagadnieniem, które rozwiązywane będzie w sposób słuszny i celowy, likwidujący resztki gospodarki kapitalistycznej — jest **sprawa mieszkaniowa.** Zakwaterowanie, przeniesienie z walących się domów do ośrodków podmiejskich do chwili obecnej ponad 400 rodzin jest dość dużym sukcesem naszej polityki mieszkaniowej. Jednakże **całkowite rozwiązanie problemu mieszkaniowego,** obok akcji remontowej, **przyniesie dopiero budownictwo mieszkań robotniczych przez ZOR.** Według oceny Prezydium Rady, **w tym roku będą przed terminowo wykonane roboty przy budowie bloków na Starym Mieście, oraz na osiedlu im. Marchlewskiego,** w obrebie którego znajdą się również indywidualne domki robotnicze. Jeszcze w r. bieżącym **przystąpimy na szeroką skalę do budowy domów indywidualnych,** dzięki uzyskaniu na ten cel od Rady Państwa sumy 250 mil. zł.

Przedterminowe wykorzystanie kredytów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe w r. b. pozwoli nam na rozwinięcie robót w roku 1951 tak, aby kredyty dwukrotnie zwiększone w porównaniu do roku 1950 można było całkowicie wyczerpać.

Akcja remontowa, pomimo pewnej poprawy w tej dziedzinie, wciąż jeszcze napotyka na duże trudności wskutek **zbyt formalistycznych, mechanicznych metod pracy Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. FGM zbyt sztywno, a więc nieżyciowo operuje środkami finansowymi, opóźniając w ten sposób, tempo robót remontowych.**

Ujednolicenie terenowej władzy państwowej winno ulepszyć i uczynić bardziej elastyczną działalność lokalnych komitetów FGM. Spełnić one mogą zadawalająco swe zadanie pod warunkiem ścisłego kontaktu z masami pracującymi przy oparciu wytycznych swej pracy o istotne potrzeby klasy robotniczej.

Komitety FGM nie miały dotychczas bezpośredniego kontaktu z robotami remontowymi, cała ich praca polegała przede wszystkim na mechanicznym segregowaniu podań w sprawach remontowych, **bez wnikania w prawidłowe układanie kosztorysów robót,** co stwarzało trudności Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu przy przeprowadzaniu operacji finansowych.

Z tego rodzaju praktyką trzeba najszybciej skończyć — podkreśla tow. Minor.

Komunikacja

Prezydium Rady Narodowej nakreśliło plany usprawnienia komunikacji na terenie naszego miasta. Już wyraźnie można zaobserwować zjawisko, że robotnicy i pracownicy obecnie łatwiej niż dawniej, mogą docierać do swych zakładów pracy. Po nadejściu **w najbliższym czasie szesnastu silników,** wyruszą na miasto nowe wozy tramwajowe. Również **budowa nowej arterii komunikacyjnej — Stodolniana — Al. Kościuszki przyniesie dalszą poprawę w tej dziedzinie.**

Najpoważniejszą pracą zmierzającą do polepszenia stanu komunikacji będzie **przedłużenie autostrady warszawskiej — ulicą Strykowską w prostej linii do śródmieścia.**

Na budownictwo ulic i konserwację nawierzchni w dzielnicach robotniczych przeznaczono w tym roku **poważne sumy.** Prace te w niedalekiej przyszłości będą mogły być prowadzone szybciej i sprawniej, niż dotychczas, ponieważ w ostatnim czasie **Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe zakupiło nowy sprzęt mechaniczny.**

Rozległe plany przebudowy dróg i ulic wymagają **zwiększenia wytwórczości w betoniarni i kamieniołomach w Czernicach na Dolnym Śląsku.** Ostatnio Prezydium Rady przeprowadziło inspekcję, która wykazała niedostateczną wydajność pracy w betoniarni. **Prezydium wzięło udział w jednej z narad produkcyjnych w betoniarni.** W wyniku narady postanowiono **zwiększyć produkcję elementów betonowych o 100 procent,** co nie powinno przedstawiać trudności przy odpowiednim zreorganizowaniu procesu produkcji. To samo stwiedziło Prezydium **w cegielniach miejskich, gdzie również spowodowało zwiększenie planów produkcyjnych.**

Zaopatrzenie ludności

Wzrastający wśród ludności Łodzi popyt na artykuły przemysłowe i spożywcze **zobowiązuje MHD do dalszej rozbudowy sieci handlowej drogą pełnego wykorzystania sum inwestycyjnych,** przeznaczonych na ten cel. Na kierownictwo sklepów handlu uspołecznionego spadł również obowiązek **podniesienia kultury handlu, wychowania nowego pracownika sklepowego, którego cechować winien socjalistyczny styl pracy.** Na tym odcinku wiele jeszcze pozostało do zrobienia.

Dzięki dalszej rozbudowie sieci placówek zbiorowego żywienia przyczynimy się do odciążenia wielu kobiet czynnych zawodowo od prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Pogłębianie więzi z klasą robotniczą i walka z biurokratyzmem

Stałe zacieśnianie kontaktu Prezydium Rady Narodowej z klasą robotniczą naszego miasta, organizowanie **zebrań Rady w zakładach produkcyjnych,** pozwoli głębiej wniknąć w potrzeby klasy robotniczej naszego miasta i pozwoli lepiej je zaspokajać. **Powoływanie mas pracujących do uczestnictwa w pracach Rady, do udziału w pracach komisji — kontakt ten jeszcze bardziej pogłębi. Pozwoli to na zmobilizowanie jak najszerszych rzesz ludności Łodzi do przeprowadzenia szeregu akcji likwidujących stopniowo zaniedbania, ciążące jeszcze na naszej gospodarce komunalnej.**

Pogłębienie więzi z klasą robotniczą pozwoli skutecznie **zwalczać występujące jeszcze tu i ówdzie przeżytki biurokratyzmu i złego, starego stylu pracy, ludzi którzy nie potrafią lub nie chcą wypełniać swych obowiązków rzeczowo i sumiennie, narażając ludzi pracy na niepotrzebne formalności i na uciążliwą stratę czasu.**

Historyczny akt, jaki nastąpił dzięki ujednoliceniu władzy państwowej i przekazaniu jej radom narodowym, zmieni styl pracy i metody działania naszego w dziedzinie gospodarki komunalnej. Tę nową formę władzy ludowej która swój wyraz znajduje w radach narodowych, wypełni socjalistyczna treść, treść nieugiętej walki o systematyczną i stałą poprawę warunków bytu klasy robotniczej o zbudowanie socjalizmu.

Wywiad przeprowadziła
M. Zaleyska.

To i owo

Za odkrycie brudnej karty

Jeszcze słów kilka o ostatnich „darach" marshallowskich

„Nie za to — powiada przysłowie — ojciec tłukł syna, że grał w karty, lecz za to, że przegrał". Przypomina mi się, proszę was, to przysłowie, gdy chodzi o ostatni hazard graczy (ściślej — szulerów) amerykańskich, no, ten, wiecie, ze stonką ziemniaczaną... Bo, jak czytaliśmy, w związku — z wykryciem barbarzyńskiej zbrodni, tej z rzuceniem niszczycielskiego żuka Colorado na kartofliska i — przez pomyłkę — również na teren miast Niemieckiej Republiki Demokratycznej — amerykański sztab generalny powołał specjalną komisję celem „zbadania sprawy" i ukarania przestępczych, gangsterskich lotników USA, którzy brali udział W ROBACZYWYM NALOCIE.

Jak wiadomo, faktycznie sprawę „zbadano" i winnych „ukarono". Naganą, upomnieniem itd. Za to, że dokonali zbrodni? No, nie, skądże znowu, to by było sprzeczne z zasadami imperialistycznej szulerki. Lotnicy, biorący udział w operacji „robaki Marshalla — dla Europy", zostali surowo zganieni za to, że operację ową wykonali nie,ortunnie, że — krótko mówiąc — nie zachowując należnej ostrożności, odkryli jeszcze raz brudne karty amerykańskiego gangsterstwa.

Bo jakże to tak można, panowie lotnicy? Świństwo należy robić tak, aby nikt tego nie zauważył. Tego od panów wymagają chlebodawcy z urzędu wysokiego komisarza USA w Niemczech i z nierównie wyższego urzędu Departamentu Stanu w USA. Trzeba się bardziej ćwiczyć w SUBTELNYM KANDYTYZMIE, aby inspiratorzy zbrodni mogli w razie czego — jak np. w kryminalnym wypadku ze stonką — oświadczyć z niewinną miną: „stonka? Jaka stonka? My o niczym nie wiemy, to podła plotka...".

Wskutek nazbyt cynicznego zachowania się „stonkowego" lotnictwa — nie udało się p. Cloy'owi strugać wariata i odstawiać boguduchawinne niewiniątko. Za to tylko jedynie „biedni" piraci przestworza zostali „surowo upomnieni".

E. Tam

Wyciągamy naukę z własnych doświadczeń

K.D. Widzew usprawnia pracę ekip łączności miasta ze wsią

Socjalistyczna przebudowa wsi stanowi jedno z podstawowych założeń **Planu 6 - letniego.** Tym większe zatem obowiązki, tym odpowiedzialniejsze prace ciążą na **fabrycznych ekipach łączności miasta z wsią.**

Pragnąc mówić o zadaniach, jakie wytknęła sobie komisja naszej Dzielnicy w sprawie pobudzenia i pogłębienia ruchu łączności — muszę najpierw przedstawić dotychczasowe osiągnięcia naszych ekip oraz wykazać w ich poczynaniach braki, które z winy Komitetu, z winy niedostatecznego zainteresowania organizacji podstawowych powstały w ciągu ubiegłego i bieżącego roku.

BRAK DOSTATECZNEGO ZROZUMIENIA WAŻNOŚCI AKCJI

Przyczyną początkowych niepowodzeń był fakt, że niektórzy uczestnicy ekipy traktowali wyjazdy na wieś, jako wycieczki, a nie jako poważną pracę polityczną. Wiele organizacji partyjnych nie wykazało zrozumienia dla tej akcji. Na naszym terenie wystąpiło to najjaskrawiej **w PZPB Nr. 16,** gdzie Komitet Fabryczny w ogóle nie interesował się pracami ekipy i nie żądał sprawozdań od kierownika politycznego. Podobny stan istniał **w PZPB Nr. 21 i w „Azbeście".** Uczestnicy ekip stale zmieniali się, co wpływało ujemnie na przebieg pracy w terenie. W „Wifamie" zmieniali się tak że kierownicy polityczni. Uniemożliwiało to jakąkolwiek ciągłość pracy. Za każdym razem zaczynano od nowa, nie mogąc nawiązać ścisłego kontaktu z chłopami. Nie kładziono też odpowiedniego nacisku na regularne wyjazdy na wieś. Ekipa z PZPB Nr. 21 np. wyjechała w bieżącym roku tylko jeden raz.

TRZEBA PRZESZKOLIĆ WSZYSTKICH CZŁONKÓW EKIP

Podczas ubiegłego okresu Dzielnicowy Komitet Łączności zaniedbał tak ważne zagadnienie, jakim jest **przeszkolenie ideologiczne członków ekip.** Pozbawieni podstawowego oręża w pracy agitatorskiej, jaką mają prowadzić na wsi, uczestnikom ekip trudno było przekonać chłopów, o takiej czy innej kwestii. Nie przeszkolono nawet kierowników ekipy.

Dopiero teraz, gdy w kwietniu bież. roku kierownicy polityczni ekip ukończyli kurs ideologiczny, dała się zauważyć **znaczna poprawa wyników ich pracy.** W PMS, gdzie dotychczas ekipa pracowała bezplanowo, obecnie praca poszła lepiej. — Organizowane są odprawy przed wyjazdem i po powrocie, sporządza się sprawozdania.

Stałe odprawy, ustawiczny kontakt z członkami ekipy, ścisłe powiązanie ich działalności z organizacją partyjną, składanie sprawozdań na egzekutywie — to niezbędne warunki dobrej, planowej i wydajnej pracy ekipy łączności miasta z wsią. W chwili obecnej gdy wyrównując dawne zaniedbania organizacje partyjne obejmują szkoleniem około 65 procent wszystkich członków ekip, można się spodziewać, że wraz ze wzrostem świadomości ideologicznej coraz skuteczniejsze będą wyniki ich pracy w terenie.

WZMOCNIĆ AKTYW KOBIECY I MŁODZIEŻOWY

W najbliższym okresie dzielnicowa komisja łączności miasta z wsią poświęci większą uwagę sprawie **wzmocnienia aktywu młodzieżowego i kobiecego.** Z doświadczeń naszych wynika, że tam, gdzie w ekipie bierze udział mocny aktyw kobiecy, praca postępuje pomyślniej, mieszkańcy wsi szybciej decydują się na zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej.

Doświadczenia stwierdzają także że młodzież nasza, która od niedawna dopiero przechodzi szkolenie w ZMP, nie stała dotychczas na należytym poziomie, że występy zespołów świetlicowych, wykazywały niekiedy poważne braki. Nie było w nich akcentów łączności robotników i chłopów, nie podkreślano w dostatecznej mierze wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego, będącego przecież fundamentem socjalizmu. Dlatego też kontrola pracy kierowników świetlic, programów, przygotowywanych przez zespoły świetlicowe, przyczyni się do podniesienia form propagandy, jaką ekipy prowadzą na wsiach.

WZOROWA PRACA EKIPY Z PZPB IM. 1 MAJA

Rozpatrując poczynania ekip łączności w naszej Dzielnicy, trzeba koniecznie kilka słów poświęcić e**kipie przy PZPB im. 1 Maja,** która wyróżniła się najlepszą, najbardziej wydajną pracą. Kierownik tej ekipy, **tow. Feliks Bednarek,** pionier łączności z wsią na naszym terenie, dzięki regularnym wyjazdom, odprawom, dzięki stałemu powiązaniu z członkami ekipy, z organizacją partyjną, **potrafił nadać właściwy kierunek współpracy robotników z chłopami.**

Ekipa z PZPB im. 1 Maja pierwsza zorganizowała spółdzielnię produkcyjną w Izabellowie (powiat Sieradz), demaskując na miejscu i paraliżując wrogą działalność bogaczy wiejskich. Ostatnio ekipa z Zakładów im. 1 Maja przyczyniła się walnie do zawiązania spółdzielni w **gromadzie Szewce Nagórne, organizując jednocześnie komitety spółdzielcze w dwóch innych wsiach.** Kobiety, biorące udział w tej ekipie, znane aktywistki partyjne i bezpartyjne, jak tow. tow. **Sierankowska, Anusik, Jędrych i inne,** dawno już znalazły wspólny język z kobietami wiejskimi, zakładając na wsiach liczne koła L. K. i Gospodyń Wiejskich.

Osiągnięcia ekipy z PZPB im. 1 Maja stanowią w wielu wypadkach wzór dla pracy pozostałych ekip.

USPRAWNIAMY NASZĄ PRACĘ

Na ostatnim posiedzeniu członków Dzielnicowego Komitetu Łączności w skład którego wchodzą kierownicy ekip, przedstawiciele VII Oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy i Ligi Kobiet, opracowaliśmy wspólnie wytyczne dla naszej przyszłej działalności. Przede wszystkim więc Dzielnicowy Komitet Łączności zobowiązał się kontrolować działalność instruktorów ruchu łączności, analizować sprawozdania ekip, ustalać z kierownikami ekip program pracy oraz czuwać nad jak najszybszym przeszkoleniem wszystkich członków ekip. **Kierownicy polityczni przejrzą krytycznie skład personalny ekip, aby całkowicie zlikwidować zdarzające się jeszcze od czasu do czasu wypadki niewłaściwego zachowania się na wsi.** Celem zwiększenia udziału bezpartyjnych, Dzielnicowy Komitet Łączności apeluje do VII Oddziału Związku żeby położył nacisk na werbowanie do ekip **aktywistów związkowych oraz o podniesienie poziomu świetlic fabrycznych.**

Po wprowadzeniu w życie uchwał Dzielnicowej Komisji Łączności oraz **uchwał egzekutywy KŁ PZPR w sprawie ruchu łączności miasta z wsią ekipy nasze pracować będą bezwątpienia sprawniej i lepiej, przyczyniając się w większym stopniu do socjalistycznej przebudowy wsi.**

E. Taniewicz
Instruktor ruchu łączności miasta z wsią przy KD PZPR Widzew

Na froncie walki o dyscyplinę pracy

Coraz mniej nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień

W dniu wczorajszym w **PZPDz Nr 1** w oddziałach nawijalni, apretury, gospodarczym i żłobku nie było ani jednego spóźnienia ani nieobecności.

Wczoraj rano **w PZPB im. F. Dzierżyńskiego** w oddziale B na pierwszej zmianie było 0,4 nieusprawiedliwionych nieobecności.

W **PZPW Nr 1** w cerowni i wydziale transportu wszyscy stawili się do pracy i nie było ani jednego spóźnienia. W tkalni nie przysłały usprawiedliwienia 2 osoby.

W **PZPW Nr 39** ubiegłej soboty w całych zakładach nie było ani jednego spóźnienia. Spośród 10 oddziałów tylko w pierwszym i czwartym zdarzyły się 3 nieusprawiedliwione nieobecności, w pozostałych wszyscy prócz chorych i urlopowanych, stawili się do pracy.

W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 nie stawiła się do pracy bez usprawiedliwienia jedna osoba. Spóźnień nie było w ogóle.

Nasi korespondenci piszą

List z Nowej Huty

Junacy i ZMPowcy budują nowe miasto socjalistyczne

Budujemy pierwsze w Polsce miasto socjalistyczne. Nasza ZMP-owska organizacja stanęła do budowy Nowej Huty pod Krakowem. Zjechali się chłopcy z całej Polski, między innymi i z Łodzi, aby wspólnie budować pierwsze w kraju socjalistyczne miasto. Wielu z nas — to ochotnicy jak np. **kol. Bilski z Chojen (obecnie przodownik pracy i przewodniczący zarządu koła plutonu).**

Brygada nasza wykonuje przeciętnie 126 proc. normy. Nasi przodownicy — kol. Rybacki wykonuje 230 proc. normy, kol. Kwiecień — 310 proc., piątka z II komp. — 410 proc. normy.

Młodzież pracuje 4 dni w tygodniu po 6 — 8 godz., natomiast 2 dni uczy się zawodu i szkoli się. Mamy instrumenty muzyczne oraz własną orkiestrę, co tydzień przyjeżdża kino i różne zespoły artystyczne z fabryk lub szkół. Ponadto sami wyjeżdżamy do teatru, rozgrywamy mecze koszykówki, siatkówki lub piłki nożnej z różnymi zespołami z okolic i Krakowa. Mamy zespoły artystyczne i własną bibliotekę, radio i patefon dla naszych przodowników pracy, wesołe koncerty muzyczne.

Tak więc nasz dzień upływa na pracy, nauce i rozrywkach. Wielu z nas postanowiło już sobie pozostać na stałe w Nowej Hucie, by korzystać ze wszystkich tych dobrodziejstw, jakie może dać życie w mieście socjalistycznym.

H. Borysiak
korespondent „Głosu" z SP.

Były komisje — bolączki zostały

W magazynie tkalni oraz wątkarni oddziału I PZPB Nr 17 panują niewłaściwe warunki pracy, spowodowane niedostateczną wentylacją magazynów, w których ani jedno okno, ani jeden lufcik nie jest otwarty.

Nadomiar złego, obok w małym pomieszczeniu odbywa się parowanie wątku. Jest tak duszno i gorąco, że trudno wydajnie pracować. Przy odpowiedniej wentylacji, wszystkie te braki mogą być usunięte.

Pracownicy działu, to przeważnie kobiety w starszym wieku i inwalidzi, stale zwracają uwagę na te bolączki, na które jednak do tej pory nikt nie reaguje. Wprawdzie zainteresowały się nimi komisje z ramienia Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, lecz na tym się skończyło.

Czy naprawdę nie można zmienić warunków pracy we wspomnianych magazynach?

E. Kosiński
korespondent „Głosu" z PZPB Nr 17.

Święto radości, wesela i pokoju

Spacerkiem po Parku Ludowym

(Migawki z niedzielnego Festynu Pokoju)



TU BAWIĄ SIĘ DZIECI

Jeden w szczególności punkt imprezowy parku rozbrzmiewał radosnym gwarem dzieci. Tłumy naszych milusińskich na placu Nr 3 owacyjnie przyjmowały występy popularnych teatrów kukiełkowych — „Arlekina" i „Pinokio".

„Im dalej w las, tym więcej drzew" — powiada przysłowie. „Im dalej w park, tym więcej ludzi" — mówili uczestnicy Festynu. Nie ma się czemu dziwić, skoro przez tereny Parku Ludowego przewinęło się w niedzielę około 300.000 osób. Gdyby te 300.000 osób uszeregować nawet po 6 w rząd, powstałaby kolejka imponującej długości.

* * *

Zawołaniem przedwojennych pseudo zabaw publicznych (a ówczesne t. zw. wyższe czynniki skwapliwie ten „fason" lumpenproletariacki i drobno mieszczańsko - łobuzerski popierały) było „uderzyć w gaz i narozrabiać". Znika ten paskudny obyczaj w Polsce Ludowej. **Niedzielny Festyn był jeszcze jednym dowodem, iż można się doskonale bawić bez „gazu"** (z wyjątkiem tego w wodzie sodowej, lemoniadzie czy piwie) **oraz bez „rozróbki". Jak się okazuje, zainteresowanie dla wódy i awanturnictwa „pod muchą" nie jest bynajmniej „wrodzone" prostemu człowiekowi i ginie, wobec raz budzonych w masach przez nasze państwo naprawdę naturalnych, głębokich zainteresowań kulturalnych...**

* * *

Jeżeli „nauka idzie w las" — to niedobrze. Że jednak **„książka poszła w park"** — to doskonale. Przekonali się o tym sprzedawcy stoisk „Domu Książki" oraz książkonosze z ZMP, którzy raz po raz musieli zmieniać „wystawę", ponieważ uczestnicy Festynu nabywali książki „na pniu", tj. ściślej — w pobliżu pni (stoiska mieściły się bowiem przy drzewach)...

* * *

Co przede wszystkim uderzało w masowej, imponującej zabawie niedzielnej — to jej nowy, istotnie ludowy styl. Nie jakieś tam igrzyska, burżuazyjna odmiana starożytnych „circenses", ochłap z pańskiej łaski — lecz radosna, szczera zabawa u siebie i na swoim, zabawa ludzi, oddychających głęboko wolnym powietrzem i gospodarską dumą.

Dodawała festynowi okazałości okoliczność, iż odbywał się on pod hasłem walki o pokój, walki o szczęście naszych dzieci. Liczne transparenty, głoszące wezwanie Apelu Sztokholmskiego przypominały zebranym: **jeśli możecie się dziś bawić tak przyjemnie i beztrosko, jeśli możecie zapewnić tyle uciechy swym małym pociechom — zawdzięczacie to swej pokojowej, socjalistycznej pracy. Strzeżcie tedy pokoju, walczcie nieugięcie i aż do zwycięstwa o to, aby stał się on udziałem całego świata!**

* * *

Jak wiadomo, niejaki prorok Mahomet, kiedy „góra nie chciała przyjść do niego, sam przyszedł do góry". Oczywiście, nie ma mowy o podobnej sytuacji, jeśli chodzi o stosunek naszej publiczności do łódzkich teatrów, a i teatry nasze równie chętnie przychodzą do publiczności. Rezultat: na jednym akcie „Makara Dubrawy" (Teatr Nowy), „Domu Otwartego" (Teatr im. Jaracza), „Wielkiego człowieka do małych interesów" (Teatr Powszechny) było na Festynie ładnych kilka dziesiątków tysięcy publiczności. **Takiego powodzenia — za jednym zamachem, w ciągu paru godzin — artyści nasi chyba jeszcze nie mieli...**

* * *

„Gdzie kucharek sześć, tam nie



BIBLIOTEKA NA MURAWIE

Na zielonych polanach Parku Ludowego rozłożyły się liczne rodziny z sutą „zastawą stołową". Nie brak jednak było i takich uczestników Festynu, którzy na trawie porozkładali zakupione w stoiskach imprezowych — piękne i ciekawe książki.

ma co jeść". Tam jednak (a tak właśnie było na Festynie), **gdzie jest co najmniej 66 PSS'ów i MHD** (mowa o t.zw. lotnych bufetach, **nie ma kłopotu o zaspokojenie t.zw. łaknienia** (od zasadniczej porcji — kiełbasa z bułką, poprzez witaminy — truskawki i czereśnie — aż do dań deserowych — wafle, cukierki, czekolada). Gorzej natomiast przedstawiał się odcinek „pragnienia": tutaj niektóre punkty PSS-u „nawaliły" trochę z piwem i lemoniadą, zwłaszcza pod wieczór.

* * *

Festyn był miejscem spotkań nie tylko młodych i dorosłych, ale również najmłodszych i najstarszych. Oto na placu Nr 7 w czasie wystawiania „Wielkiego człowieka do małych interesów" zauważyliśmy obywatela, który urodził się w niewiele lat po napisaniu w. w. komedii Fredry, liczył sobie bowiem równiutko 88 „wiosen" A na placu Nr 3 piszczał radośnie na widok kukieł „Arlekina" nie jeden paromiesięczny malec, przywieziony na Festyn w wózku...

* * *

Straż porządkową na ogromnym obszarze imprez festynowych pełniły głównie... tabliczki orientacyjne i radio „Tu — to i to", „tam — to i tamto". Dla naszej publiczności, mimo iż było jej 300000 okazało się to zupełnie wystarczające. Festyn Pokoju przebiegł w radości i spokoju.

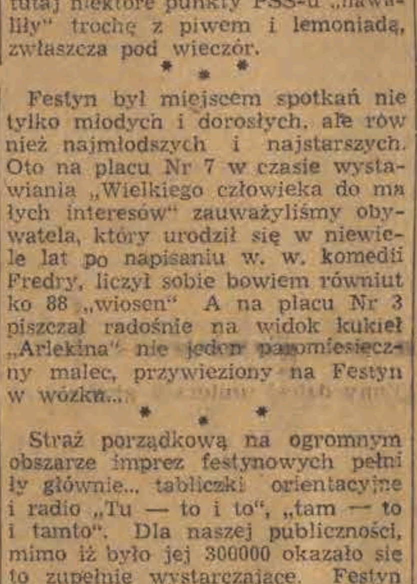
* * *

Imprezy festynowe odbywały się nie tylko na lądzie, ale również na wodzie oraz — nawet — w powietrzu. Amatorów kontaktu z t. zw. przestworzem (dwadzieścia metrów od ziemi) było b. wielu: raz po raz na placu Nr 2 opuszczał się z wieży spadochronowej jedwabny parasol z cywilnym spadochroniarzem...

* * *

„Dla każdego — coś miłego" — oto hasło niedzielnego Festynu Pokoju. Muzyka i teatr, śpiew i taniec, sporty wodne, siatkówka, piłka nożna itd. A że to wszystko zostało nader sprawnie i pomysłowo zorganizowane — wielotysięczne tłumy, opuszczając późnym wieczorem teren Parku Ludowego, pełne były tego nastroju radości i wesela, który im zaszczepił dobrze i pięknie spędzony dzień niedzielnego Festynu.

Stef.



„DOM OTWARTY" DLA... 300000 OSÓB

Wielkim powodzeniem cieszył się na Festynie odegrany przez zespół Państw. Teatru im. St. Jaracza II akt zabawnej komedii M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty". Na rysunku — „demon tańca", Fikalski, w doskonałej kreacji Ludwika Sempolińskiego.



„WSZYSCY JEDZIEMY NA FESTYN POKOJU"

Wystarczy spojrzeć na ten „oblepiony" pasażerami tramwaj, aby stwierdzić, że hasło zamieszczone w tytule, zostało w 100 proc. zrealizowane. Tak, jak ta oto „15" na zdjęciu — wyglądały 4 b.m. wszystkie inne tramwaje, jadące w stronę Parku Ludowego...



SZPILKĘ TRUDNO WETKNĄĆ, ALE...

Głowa przy głowie, ramię przy ramieniu... Nic dziwnego: 300000 ludzi. Mimo to jednak wszyscy mogli uczestniczyć w imprezach Festynu, bo punktów rozrywkowych było kilkanaście.

(Na zdjęciu — tłumy publiczności na placu Nr 7 obserwują z zainteresowaniem perypetie „Wielkiego człowieka do małych interesów" — w wykonaniu artystów Teatru Powszechnego).



CIOTKA NA FESTYN PRZYJECHAŁA...

Ciotka z kołchozu (Barbara Rachwalska), bohaterka pięknej sztuki A. Korniejczuka pt. „Makar Dubrawa" (w wykonaniu Teatru Nowego) była owacyjnie witaną przez zebrane na placach festynu tłumy publiczności.



STAW DAJE OCHŁODĘ

Komu mało było lemoniady, wody sodowej, kefiru czy piwa — mógł zażyć wody dla ochłody. Tej ze stawu w Parku Ludowym. Oczywiście, w formie kąpieli, zawodów pływackich i wioślarstwa...

Interesująca Wystawa Lotnicza

została wczoraj otwarta w Łodzi

Wczoraj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 55 została otwarta Wystawa Ligi Lotniczej. Wystawa odbywa się pod hasłem: **„Lotnictwo ludowe na straży pokoju".**

Eksponaty przedstawiają różnego rodzaju modele lotnicze. Widzimy tam modele latające z małymi silniczkami lub z napędem gumowym i modele redukcyjne. Wśród modeli latających zwraca szczególną uwagę model samolotu odrzutowego, konstrukcji ob. Haniszewskiego, instruktora modelarstwa L. L. Okręgu Łódzkiego oraz model wyczynowy z silnikiem samozapłonowym Sim. II, wykonany przez K. Wieruckiego w modelarni ZMP. Ten ostatni model po zakończeniu wystawy atakować będzie rekord Polski lotu modeli na wysokość. Ciekawą konstrukcję posiada model o napędzie gumowym ze składanym śmigłem i jednokołowym podwoziem, wykonany przez S. Czarneckiego z modelarni przy liceum im. Staszica w Zgierzu.

Oprócz wielu interesujących modeli samolotów na Wystawie można oglądać modele lotniskowca, wieży spadochronowej, szybowców i makietę lotniska.

Wystawa jest bardzo pouczająca i napewno cieszyć się będzie dużym powodzeniem zwłaszcza wśród młodszego pokolenia.

Łodzianie będą mogli wystawione modele obejrzeć w locie na lotnisku w Lublinku dnia 25 bm. podczas eliminacyjnych zawodów modelarskich.

Kursy samokształceniowe i ideologiczne

dla nauczycieli w okresie wakacji

W związku ze zbliżającym się okresem wakacji — w lipcu i sierpniu — ok. 2210 nauczycieli z Łodzi i okręgu wyjedzie na wczasy do różnych miejscowości kraju.

Przydziały otrzymywać będą zakłady naukowe proporcjonalnie do ilości zatrudnionych nauczycieli, a o ich wyjeździe zadecydują ZOZ (Zakł. Org. Związkowe).

W tym samym okresie wakacji organizowane będą kursy samokształceniowe i ideologiczne, na których zostaną przeszkoleni nauczyciele ze szkół różnego typu. W Sopotach na przykład i Cieplicach zostanie urządzony kurs ideologiczno-pedagogiczny dla aktywistów samokształcenia ideologicznego, który będzie trwał 3 tygodnie.

Kurs ten obejmie 3 turnusy, z których pierwszy przypada na okres od 3 do 20 lipca, drugi od 23 lipca do 9 sierpnia i trzeci od 11 sierpnia do 28 tegoż miesiąca.

W Oliwie koło Sopot zorganizowany będzie kurs dla dyrygentów chórów w okresie od 6 do 26 sierpnia. W tej samej miejscowości odbędzie się dwutygodniowy kurs dla kier. świetlic w czasie od 6 do 19 sierpnia.

W Gdyni odbędzie się 10-dniowy kurs okręgów i oddziałów ZNP, w kilku turnusach.

Pozatem projektowany jest jednotygodniowy kurs dla nauczycieli wiejskich w okresie od 20 do 26 sierpnia.

Dziś wybory

do Prezydium DRN – Śródmieście

Dziś o godz. 14 w sali Związku Samorządowców przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się uroczysta sesja wyborcza DRN — Śródmieście. Poprzedzona ona będzie, jak już donosiliśmy, posiedzeniem DRN, na którym złożą sprawozdania ze swej pracy przewodnicząca DRN — tow. Patorowa, oraz Starosta Śródmiejski — tow. Najder.

O godz. 13 odbędzie się w tym samym lokalu posiedzenie radnych Rady Łódź — Śródmieście z klubu PZPR. Obecność obowiązkowa.

Ani jednego spóźnienia!

Robotnicy Gazowni i Elektrowni

czynem wykazują swój socjalistyczny stosunek do pracy

Po wprowadzeniu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy całkowicie zlikwidowano w Gazowni i Elektrowni nieusprawiedliwione spóźnienia do pracy.

Tak więc, w Gazowni łódzkiej wczoraj ani jeden robotnik z działu ruchu i instalacji nie spóźnił się do pracy, spóźnili się natomiast dwaj urzędnicy.

W Elektrowni zaś (Wytwórnia Nr 1) w sobotę i wczoraj nie zanotowano ani jednego spóźnienia.

Okazuje się więc, że przy dobrej woli i umiejętnym podejściu ze strony kierownictwa można całkowicie zlikwidować nieusprawiedliwione spóźnienia do pracy, wykazując w ten sposób prawdziwie socjalistyczny stosunek do powierzonych sobie obowiązków.

(m)

ś.† p.

doktór filozofii

Sergiusz Hessen

profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego zmarł dnia 2 czerwca 1950 r.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy szpitala im. Barlickiego (Narutowicza 96) dn 6. czerwca rb. o godz. 15, o czym zawiadamia

Dziekan i Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Łódzkiego

522

Z powodu śmierci nieodżałowanego towarzysza

Romualda Głaziewskiego

wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Synowi składają

Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR

Dyrekcja oraz Pracownicy „Textilimportu"

10810-G

Wszystkim, którzy wykazali dowody szczerego uznania i serdecznej przyjaźni zmarłemu dnia 1.6 50 r. Romualdowi Głaziewskiemu i za tak ciepłe słowa pożegnania dziękuje

ŻONA i SYN

10814-G

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Km. 160-50 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5 W. Gutner mający kancelarię w Łodzi ul. 11 Listopada Nr 51 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1950 r. o godz. 11 w Łodzi ul. Piotrkowska Nr 189 odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do fir. K. Kwiatkowski w Łodzi składających się z biurek, stołu, urządzenia sklepowego i materiałów biurowych oszacowanych na łączną sumę zł 258.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

523 Komornik W. GUTNER

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 6 czerwca 1930 r.

„PLON" JEDNEGO MIESIĄCA! 208 WYPADKÓW ZASŁABNIĘCIA Z GŁODU. 55 SAMOBÓJSTW

„Ciężka sytuacja w przemyśle włókienniczym — pisze „Kurier Łódzki" — odbiła się w wielkiej mierze na zdrowiu i życiu mieszkańców naszego miasta.

Jak podaje statystyka Pogotowia łódzkiego w maju rb. 208 osób padło na ulicach wskutek głodu, wezwano pogotowie do 12 wypadków szaleństwa — na tle nędzy, 55 samobójców skończyło z życiem.

Ogółem liczba samobójstw, zasłabnięć i obłąkania w skutek klęsk życiowych — wzrosła w maju o 12 procent w porównaniu z kwietniem.

WŁÓKNIARZE BEZ ZASIŁKÓW

Olbrzymia, kilkudziesięciotysięczna masa bezrobotnych włókniarzy — po wyczerpaniu ustawowych zasiłków znalazła się w sytuacji bez wyjścia. W dniu wczorajszym Plac Wolności zapełnił się szczelnie bezrobotnymi pracownikami przemysłu włókienniczego, do których dołączyli się również bezrobotni sezonowi. „Skonsygnowane silne oddziały policji usunęły bezrobotnych z placu" („Kurier Łódzki"). — „Szereg osób odniosło potłuczenia" („Głos Poranny"). — „Bezrobotni rozwinęli liczne transparenty z napisami „Pracy i chleba" („Republika").

ŚMIERĆ W KOMORZE GAZOWEJ

W Nowym Jorku wykonano wyrok śmierci na niejakim Bobie White. Skazaniec został umieszczony w specjalnej komorze — do której wpuszczono silny gaz trujący. Egzekucji przypatrywało się przez specjalne szyby 53 świadków. Przez kilkadziesiąt minut skazaniec krztusił się i męczył, zanim gazy spowodowały jego śmierć.

„Republika" donosi, że pięciu Chińczyków, skazanych przed tygodniem na taką samą karę śmierci — męczyło się w komorze przez całe osiem godzin „z powodu złego funkcjonowania stacji gazowej". White został zabity w stosunkowo „krótkim" czasie.

BEZROBOCIE W ZAWODZIE LEKARSKIM

„Kurier Łódzki" w dłuższym artykule opisuje zubożenie i bezrobocie w szeregach lekarskich. Wielu lekarzy szuka posad w innych zawodach, pracując jako księgowi lub zwykli urzędnicy.

Donosząc o podobnej sytuacji w całym świecie (kapitalistycznym) pismo przestrzega młodzież przed zbyt pochopnym wstępowaniem na wydziały lekarskie.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 10.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Wtorek, dnia 6 czerwca 1950 r. o godzinie 19.15 „Córka pani Angot".

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

Godz. 19,30 „Romans z wodewilu".

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)

Wtorek, dnia 6 czerwca 1950 r. godzina 8.15 według zamówień dla szkół widowisko zamknięte pt. „Nowa szata króla".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Wtorek, dnia 6 czerwca 1950 r. wyjazd na gościnne występy do Łasku ze sztuką pt. „Wesoła maskarada".

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały" — godz. 16, 18.30, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 18, 20 film dozwolony od lat 14
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 22" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Koncert Beethovena". godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) „Droga do sławy" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Za siedmioma górami" godz. 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Program składany", „Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz Narciarski", „Kim zostanę?"; godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Hrabia Monte-Christo" II seria. godz. 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) „O szóstej wieczorem po wojnie" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Strój galowy". godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Par. Habetin odchodzi" godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku" godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Nieodrodna córka" godz. 15,30, 18, 20,30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Program składany" („Szara szyjka", „Siedem czarodziejskich płatków". „Biegiem Wołgi"—filmy w naturalnych kolorach). godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Legitymacja partyjna" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony od lat 14
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zwycięski powrót" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony od lat 14
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Zakochani są sami na świecie" godz. 18, 20.

RADIO

Program radiowy na dzień 6 czerwca 1950 r. (wtorek)

12.04 Dziennik; 13.20 (Ł) Chwila muzyki; 13.30 Koncert popołudniowy; 14.00 „Z życia Węgier"; 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa; 14.55 Audycja dla chorych; 15.10 „Przyjaźń dwóch poetów" — audycja dla szk. popoł.; 15.40 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.30 (Ł) „Syn ludu — Maurice Thorez"; 16.50 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów; 17.00 Koncert; 18.00 „Z frontu brygad „SP"; 18.15 Muzyka klasyczna; 18.40 Wszechnica; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.40 Gra sekstet PR; 21.00 „Stanisław Moniuszko" — aud. słowno-muzyczna; 22.00 Wszechnica; 22.15 (Ł) Arie operowe w wykonaniu wybitnych solistów; 22.30 (Ł) „Z podróży Wł. Majakowskiego do Ameryki" — felieton A. Jędrkiewicza; 22.45 (Ł) „Polskie tańce ludowa"; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka baletowa.

Ze sportu

Wojewódzkie Biegi Narodowe w całym kraju

Wśród startujących nie zabrakło weteranów naszej lekkoatletyki

Wojewódzkie Biegi Narodowe zgromadziły na stadionie WP w Warszawie ponad 700 zawodników i zawodniczek.

Około 80 proc. uczestników stanowili członkowie Ludowych Zespołów Sportowych.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła Warszawa—miasto.

Indywidualnie najlepszy czas wśród kobiet na dystansie 500 m uzyskała w kategorii — 17—18 lat — **Skrzetuska ZMP (Warszawa) — 1:26,0 min.** w konkurencji mężczyzn, na 1.000 m, najlepszy wynik osiągnął **Jeznoch (Warszawa) — 2:43,2** (kategoria 19—29 lat).

Zawody otrzymały b. uroczystą oprawę. Po defiladzie zawodników przemówił sekretarz WKKF, mjr. Giedgowd, a następnie racjonalizator pracy Państwowych Zakładów Lotniczych, Ślesicki wciągnął flagę państwową na maszt. Po zakończeniu biegów odbyło się rozdanie nagród. Zawody zakończono opuszczeniem flagi przy dźwiękach Hymnu Narodowego.



Fragment z I etapu Biegów Narodowych w Warszawie. Na starcie młodzież szkolna.

W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy przy udziale 720 zawodników i zawodniczek z 18 powiatów i 5 miast wydzielonych, odbył się Bieg Narodowy na szczeblu wojewódzkim. Zawody poprzedziła defilada. Uzyskano szereg dobrych wyników. M. in. **Lewicki (Kolejarz Toruń) pobił rekord Pomorza na dystansie 1.000 m wynikiem — 2:39,4.**

Najlepszy wynik w konkurencji kobiet (500 m) uzyskała w grupie 15—16 lat **Cyranówna, Liceum Handlowe Grudziądz — 1:28,9.**

WE WROCŁAWIU

Na stadionie Gwardii we Wrocławiu przeprowadzone zostały w niedzielę Narodowe Biegi na szczeblu wojewódzkim, w których wzięło udział 278 kobiet i 480 mężczyzn. Bardzo dobrze wypadły grupy żeńskie.

Dominowały zawodniczki prowincji przede wszystkim ze Świdnicy. **Sensacją w grupie męskiej ponad 40 lat był start znanych ongiś zawodników — Malanowskiego (AZS Warszawa), Bromy i Karczewskiego z „Warszawianki"**. Najlepszy czas wśród kobiet uzyskała **Garecka ze Świdnicy 1:27,3.**

Wśród mężczyzn najlepszym był **Mackowiak w grupie 17—18 lat, który uzyskał czas 2:39,8.** W punktacji zespołowej powiatów, pierwsze miejsce i puchar zdobył pow. dzierżoniowski — 44 pkt., przed pow. Świdnica — 40 pkt. i pow. wrocławskim — 38 pkt.

W LUBLINIE

Biegi Narodowe w skali wojewódzkiej, odbyły się w Lublinie, przy udziale czołowych zawodników ze wszystkich powiatów.

Zawody poprzedził przemarsz zawodników **przez główne ulice miasta, który przerodził się w żywiołową manifestację sportowców na rzecz pokoju.**

Na boisku po wciągnięciu flagi na maszt, przewodniczący WRN wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie wszyscy uczestnicy uchwalili rezolucję solidaryzującą się z uchwałami Komitetu Obrońców Pokoju.

Najlepszy wynik wśród kobiet uzyskała **Wydra (Liceum Rolnicze Puławy) — 1:29,9**; wśród mężczyzn doskonały czas w grupie 19—29 lat miał **Jackiewicz (Puławy) 2:37,2.**

W SZCZECINIE

Uczestnicy wojewódzkich Biegów Narodowych przedefilowali ulicami Szczecina na stadion Budowlanych, gdzie odbyły się biegi. Przemówienie wygłosił przewodniczący WKKF Kropicki.

Na starcie biegu stanęło 272 mężczyzn oraz 202 kobiety. Reprezentowane były wszystkie powiaty województwa.

Wśród kobiet najlepszy czas dnia uzyskał **Kulka (Złotów) — 1:26,2** (w grupie lat 15—16), w konkurencji męskiej — reprezentant kołobrzeskiego Kolejarza **Leśniak 2:41,3** (w grupie 19—29 lat).

W POZNANIU

Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim zgromadziły 487 startujących, w tym 205 kobiet. Wszyscy zawodnicy wykazali dobre przygotowanie i ukończyli biegi w czasach poniżej wymaganego minimum na SPO. Bardzo dobrze wypadli zawodnicy z prowincji, którzy w większości znaleźli się na pierwszych miejscach.

Najlepszy wynik wśród mężczyzn uzyskano w grupie 19—29 lat. Zwycięzca **Tokarski (Poznań) miał czas 2:46 min.** W konkurencjach żeńskich najlepszy czas uzyskała **Żakowska (Gorzów) w grupie 19—25 lat — 1:27,8 min.**

W KIELCACH

Wojewódzkie Biegi Narodowe zgromadziły na starcie 386 zawodników i zawodniczek z całego województwa. W tej liczbie 69 mężczyzn i 42 kobiety — członków LZS. Najlepiej z kobiet wypadły zawodniczki Sandomierza, z których **Majewska na 500 m w kategorii 17—18 lat uzyskała dobry czas 1:28.** W grupie mężczyzn wyróżnił się częstochowianin **Pater, który uzyskał na 1,000 m czas 2:48.**

Biegi zostały poprzedzone przemówieniami i defiladą zawodników. Na zakończenie odbyło się uroczyste rozdanie nagród, które wręczył przewodniczący WKKF, ob. Osterczy.

W KATOWICACH

Rozegrane na stadionie katowickiej „Stali" Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim przyniosły szereg dobrych wyników. M. in. kobiety — dystans 500 m. **Piwowarówna (Katowice) uzyskała czas 1:22,4.** Mężczyźni 1.000 m — **Werbliński (Bielsko) — 2:33,2. Wynikiem tym Werbliński ustalił nowy rekord Śląska.**

W KRAKOWIE

Startowało ogółem 300 zawodników. Najlepszy czas wśród kobiet uzyskała członkini LZS, **Gumińska-Grodecka 1:27,9,** zaś wśród mężczyzn **Więcek (Ogniwo-Cracovia) — 2:40,2.**

W GDAŃSKU

Najstarszym uczestnikiem biegów był 60-letni ślusarz z fabryki maszyn im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu Andrzej Szewczuk. Najlepsze wyniki osiągnęli — z kobiet: **Pestka (szkolnictwo Tczew) 1:27,1,** z mężczyzn **Kubera (Flota Gdynia) — 2:41.**

W OLSZTYNIE

Biegi Narodowe w Olsztynie zgromadziły na starcie 515 zawodników, w tym 140 z LZS. W biegu na 1.000 m najlepszy czas uzyskał **Majewski z Olsztyna (2,36).** W biegu kobiet na 500 m zwyciężyła **Iłwicka z Giżycka — 1:27,8.**

Najstarszym zawodnikiem biorącym udział w biegach był 58-letni M. Marciniak z Braniewa.

W BIAŁYMSTOKU

Wzięło udział w Biegach około 400 zawodników, w tym około 130 kobiet, z terenu całego województwa. Bardzo licznie reprezentowane były LZS.

Wśród kobiet najlepszy wynik — 1:29,8 uzyskała **Falkowska (Białystok)**, zaś wśród mężczyzn — **Jałtuszewski (Suwałki) 2:47,0.**

Wrzesiński - Rzeźnicki - Królikowski

startują we czwartek w Łodzi

W tegorocznym wyścigu kolarskim o nagrody przechodnie „Dziennika Łódzkiego" i ZS „Ogniwo" startować będą wszyscy najlepsi kolarze z całej Polski z trzema muszkieterami z Kolejarza warszawskiego: Wrzesińskim, Rzeźnickim i Królikowskim na czele.

Licznie zgłosili się kolarze ze Stali z Poznania, którzy bawią już w Łodzi i trenują na szosie pabianickiej.

Ostatnio Sałyga z Leśkiewiczem odbyli trening z Łodzi do Błaszek i z powrotem, przejeżdżając w tempie treningowym ten dystans (180 km.) w czasie 6 godzin.

Zgłoszenia do wyścigu czwartkowego napływają w dalszym ciągu. Ogółem w trzech konkurencjach (licencja, kartkowicze i turyści) startować będzie około 300 zawodników.

W pierwszych rzędach defilujących przez miasto kolarzy pojadą zawodnicy z kadry reprezentacyjnej w koszulkach narodowych z Białym Orłem na piersiach.

Start honorowy nastąpi o godz. 10 rano sprzed red. „Dziennika Łódzkiego", a start ostry o godz. 11. Start ostry znajdować się będzie na ul. Pabianickiej przy Parku Wenecja.

Mety wszystkich trzech wyścigów znajdować się będą na stadionie ŁKS Włókniarz przy Al. Unii. Na tym boisku już od godziny 11 odbywać się będą propagandowe zawody dla dzieci na rowerkach oraz na hulajnogach. Dotychczas zgłosiło się przeszło 100 małych i młodych zwolenników sportu kolarskiego.

Na stadionie publiczność informowana będzie o przebiegu zawodów przez megafony.

Kolarze w drodze na metę przejadą następującymi ulicami: Pabianicką, Wólczańską, Kątną, Żeromskiego, Kopernika na boisko.

Cała impreza trwać będzie od godz. 11 do 16,40. W dniu zawodów przy stadionie czynne będą kasy biletowe. Ci więc, którzy nie nabyli biletów w przedsprzedaży będą mogli nabyć je w dniu zawodów.

Wojewódzkie zawody strzeleckie

dla Junaków i Kadry S.P.

W dniu 8 i 9 czerwca 1950 r. o godz. 9, na strzelnicy PO SP w Widzewie, ul. Rokicińska 27, odbędą się III Wojewódzkie Mistrzostwa Strzeleckie dla junaków i kadry SP.

1. Strzelanie dokładne, jednostkowe, zespołowe z KBK.
2. Strzelanie dokładne jednostkowe z broni małokalibrowej.

Zawodnicy, którzy zajmą czołowe miejsca otrzymają cenne nagrody.

Mistrzostwa lekkoatletyczne szkół średnich

Wzorem lat ubiegłych Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego organizuje w dniu 6 i 7 czerwca br. mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkół średnich ogólnokształcących i Zakładów Kształcenia Nauczycieli, które odbędą się na boisku Włókniarza „Widzew" przy ul Armii Czerwonej 87.

Do zawodów zgłoszonych zostało 15 zespołów męskich oraz 9 zespołów żeńskich, co stanowi około 500 zawodników i 200 zawodniczek.

Innowacją mistrzostw jest powiązanie ich z zawodami o puchar Polskiego Związku Lekkoatletycznego, który chcąc zachęcić młodzież do uprawiania tak pięknej i podstawowej dyscypliny sportowej, jaką jest lekkoatletyka, ufundował szereg nagród dla poszczególnych Kuratoriów.

Oprócz zawodników łódzkich ujrzymy również przedstawicieli Tomaszowa Mazowieckiego i Zgierza, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na wzmożenie szlachetnej rywalizacji.

Zawody kajakowe w Łodzi

Staraniem ZKS „Unia", w niedzielę na stawie w Parku Ludowym, zorganizowane zostały w ramach Festiwalu Pokoju zawody kajakowe.

W biegu dwójek męskich na dystansie około 1200 m zwyciężyła para: Siciński Mirosław i Przybyłek (ZKS „Unia" Łódź). Dalsze miejsca zajęli: Kleszczewski Marian i Kleszczewski Tadeusz (AZS Łódź), Konior Jan i Ostrowski Zbigniew (ZKS „Unia") oraz Tarociński Jan i Czarnomski Krzysztof (AZS Łódź).

W dwójkach żeńskich zwycięstwo odniosła para Kamińska — Skupieńska (AZS), przed Korycką i Muszyńską z AZS oraz Kwiatkówną i Karwówną z „Unii".

W slalomie jedynek męskich triumfował Siciński z „Unii" przed Czarnomskim (AZS), Tarocińskim (AZS) i Przybyłkiem („Unia").

Kołchoźnik - miczurinowiec

członkiem Rady Naukowej Instytutu Rolniczego

W najstarszym Instytucie Rolniczym Ukrainy, w Humaniu, wygłaszają regularnie wykłady słynni mistrzowie produkcji kołchozowej, jak np. Bohater Pracy Socjalistycznej — **Marek Oziernyj**, który zbiera co roku po 200 cetnarów kukurydzy z ha, przewodniczący przodującego kołchozu „Zdobycze Października" — **Fiodor Dubkowiecki** i wielu innych. Wykłady te budzą zawsze głębokie zainteresowanie nie tylko wśród studentów, lecz również wykładowców Instytutu.

Pewnego razu Rada Naukowa Instytutu zwróciła się do członka kołchozu im. „1 Maja", eksperymentatora, Michała Jaworskiego, b. podzielił się ze słuchaczami swym doświadczeniem z zakresu pracy na polu selekcji.

— Cieszę się niezmiernie że pracą moją zainteresowali się ludzie nauki — powiedział na wstępie Jaworski. — Na drogę badań, na drogę doświadczeń, skierowała mnie chęć dopomożenia kołchozowi w walce o bogate plony. W roku 1933, przy pomocy uczonych radzieckich oraz kołchoźników-eksperymentatorów, zorganizowaliśmy jedno z pierwszych na Ukrainie wiejskich laboratoriów i podjęliśmy doświadczenia nad ulepszeniem najbardziej nadających się do uprawy na naszym terenie odmian zbóż.

Jaworski opowiedział następnie szczegółowo, jak drogą selekcji i krzyżowania wyhodował nową, wysoce urodzajną, odmianę żyta, o nie pokładających się łodygach, odporną na suszę i choroby. Ten nowy gatunek żyta, Jaworski nazwał imieniem swego kołchozu — „Pierwszomajowe".

W przededniu napaści hitlerowców na kraj radziecki, kołchoz im. „1 Maja" obsiewał już nowym gatunkiem żyta 150 ha i osiągnął po 30—35 centnarów zboża z ha.

Podczas wojny Jaworski ukrył nasiona swego żyta, jak również nasiona nowego gatunku wychodowanej przezeń pszenicy ozimej. **Po ukończeniu wojny żyto „Pierwszomajowe" poddane zostało próbom w państwowych stacjach selekcyjnych, gdzie zyskało doskonałą ocenę.**

Snop żyta „Pierwszomajowego" o pełno-ziarnistych kłosach, stanowił ilustrację odczytu praktyka-nowatora. Prof. Pieresypkin, który zabrał głos po referacie, oświadczył, że podczas przeprowadzonych na polach Instytutu prób, **żyto Jaworskiego okazało się jedną z najbardziej urodzajnych i wytrzymałych na posuchę odmian.**

Wiosną br. spotkałem się z Michałem Jaworskim w jego wsi Nowa Uszyca, na polach kołchozu im. „1 Maja".

Jaworski pokazał mi wówczas pole pszenicy ozimej, obsiane wyhodowanym przezeń nowym gatunkiem pszenicy, który na cześć zwycięstwa nad faszyzmem, nosi nazwę „Zwycięstwo".

Kiedy schodziliśmy do wsi, otoczonej sadami kwitnących jabłoni, Jaworski skręcił w stronę ogrodów, gdzie na grządkach rósł tytoń. Poczęstował mnie doskonałym papierosem własnego wyrobu i powiedział: **„Jeszcze rok, dwa, a będę już miał nowy, mocny gatunek tytoniu o wyjątkowo przyjemnym aromacie".**

Wieczorem rozmawiałem z eksperymentatorem kołchozowym u niego w domu. Na półce, wśród mnóstwa książek, dostrzegłem prace Miczurina, Williamsa, Kostyczewa, Izmailskiego, Dokuczajewa, wiele książek z dziedziny selekcji.

Jaworski pokazał mi otrzymany niedawno z Instytutu Rolniczego w Humaniu list, w którym zawiadamiają go, iż **Ministerstwo Szkół Wyższych wciągnęło go na listę członków Rady Naukowej Instytutu.**

Prowadzi on korespondencję z wielu uczonymi oraz ze znanymi eksperymentatorami. Niedawno członek Akademii, prof. Jakuszkin napisał doń z Moskwy:

„Profesorowie Instytutu Humańskiego — Rubin i Pieresypkin — zawiadomili mnie, że doświadczenia, prowadzone z Waszym żytem „Pierwszomajowym" dają doskonałe wyniki. Byłbym bardzo wdzięczny, gdybyście przesłali mi choć kilka kłosów. Napiszcie mi również, czy ocalała wspaniała pszenica, którą widziałem u Was przed 10 laty?"

Do Jaworskiego piszą też ludzie z różnych zakątków kraju, prosząc o wysłanie nasion nowego żyta, wypytując o wyniki dalszych doświadczeń, prosząc o wskazówki i rady.

Wyjechałem z Nowej Uszycy razem z Michałem Jaworskim, który udawał się do Instytutu w Humaniu, by wygłosić tam odczyt na temat swoich najnowszych osiągnięć.

G. Wowk.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 8
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-59 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-18431